N°. 187. Kraków, 18 Sierpnia — Piątek. Rok 1882.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp., (także w Frankfurcie nad Menem), M. Dukes Riemergasse 12.

Kraków 17 sierpnia.

Przegląd Polityczny.

Dziennik Polski z wtorku otrzymał z Rzymu następujący telegram, za który oczywiście pozostawić musimy mu odpowiedzialność, lecz jednak winniśmy zwrócić nań uwagę.

„Rzym 14 sierpnia. Kardynał Simeoni miał kilkakrotnie konferencyę z X. Sembratowiczem. Przedstawiwszy mu mnóstwo dokumentów, przez rząd austryacki dostarczonych, a dowodzących, że X. Metropolita i X. kanonik Malinowski patrzali pobłażliwie na agitacye prawosławne i zmiany, zaprowadzone w tym kierunku przez pewną część kleru ruskiego, oświadczył X. Metropolicie, że życzeniem jest Stolicy Apostolskiej, aby tak X. Sembratowicz, jak i X. Malinowski zrezygnowali ze swych posad. X. Metropolita odpowiedział na to, że się czuje niewinnym i żąda wytoczenia procesu kanonicznego. W dalszym ciągu rokowań oznajmił mu X. Simeoni, że skoro X. Sembratowicz życzy sobie procesu, stanie się zadość jego żądaniu, lecz równocześnie z wytoczeniem procesu zasuspendowany będzie w urzędowaniu zarówno, jak i X. Malinowski. Wskutek kategorycznej deklaracyi zastrzegł sobie X. Metropolita czas do namysłu i udaje się na audyencyę do Cesarza.“

W sejmie bukowińskim poseł Zotta i towarzysze wnieśli rezolucyę, przemawiającą za utrzymaniem zamknięcia granicy dla bydła, gdyż na otwarciu jéj ucierpiałaby bardzo krajowa hodowla bydła i w ogóle rolnictwo. Sejm uznał nagłość tego wniosku i przekazał go komisyi, poczem załatwił kilka przedłożeń finansowych i drogowych.

Dzienniki centralistyczne gniewają się na postanowienie cesarskie, mianujące członków Rady szkolnéj krajowéj w Bernie na Morawie. Dotychczas Rada ta składała się z samych Niemców, teraz uwzględnił rząd także Czechów, *inde ira*. To konsekwentne, chociaż powolne wykonywanie programu, jaki sobie gabinet hr. Taaffego postawił, zasługuje pod każdym względem na uznanie. Zresztą do jakiego stopnia oburzenie takiéj *N. fr. Presse* jest nieuzasadnione, najlepiéj wypływa ztąd, że z nowomianowanych czterech jest narodowości niemieckiéj, a tylko trzech czeskiéj.

Do *Politik* telegrafują z Opawy, że prezydent rządu krajowego, margrabia Bacquehem przyjmował d. 13 b. m. deputacyę ludności słowiańskiéj z powiatu cieszyńskiego, która doręczyła mu memoryał, podpisany przez sześćdziesiąt gmin czeskich w sprawie równouprawnienia językowego. Przyjęcie, jak dodaje telegram, było łaskawe, a odpowiedź bardzo oględna.

Dep. Beer stawał w Sternberg przed wyborcami; dość przypomnieć, że jest on członkiem lewicy, aby z góry wiedzieć, o czem mówił. O czynnościach swoich w Radzie państwa, co stanowić miało treść sprawozdania przed wyborcami, prawie nic nie wspomniał, natomiast krytykował, jak wszyscy jego koledzy, politykę rządu, mówił o ucisku Niemców w Austryi i powtarzał znane frazesy o znaczeniu Niemców, o „jednolitéj idei państwowéj“ itp. Pan „hofrat“ skończył temi słowy: Jeżeli Niemcy w małych rzeczach nie są zgodni, to jednak muszą się poddać zasadzie jednolitéj idei państwowéj właśnie dla tego, że są narodowością decydującą, przodującą.“ *Verba! verba!....*

Z Tryestu donoszą *N. fr. Presse*, że cesarz Franciszek Józef przybędzie tam w połowie września i uda się stamtąd do Poli i Ankony. Gdzie zaś nastąpi spotkanie z królem Włoskim *N. fr. Presse* nie umie powiedzieć, lecz mniema, że przyjdzie do skutku.

Budapester Corr. donosi, że w skutek osobistego zaproszenia cesarza Wilhelma, Arcyks. Rudolf wraz z małżonką uda się na trzy dni do Wrocławia, w czasie wielkich manewrów jesiennych, rozpoczynających się d. 10 września.

Fremdenblatt zamieszcza półurzędowe *communiqué* o zamiarach wspólnego ministra skarbu p. Kallaya, w którem także zaprzecza, jakoby się zanosiło na wielkie zmiany urzędników w Bośni. Minister nabrał przekonania, że wiele jest sił dzielnych między tamtejszymi urzędnikami, którzy już dotychczas zdziałali rzeczy uznania godne, nie ma też powodu wątpić, że po wyjaśnieniu się stosunków i pod energicznym a jednolitym kierunkiem także i inni okażą się zdolnymi do spełnienia trudnych zadań pomyślnéj administracyi tych krajów, tak, że tylko tam, gdzie nie będzie dobréj woli lub zdolności, potrzeba będzie przeprowadzić puryfikacyę i to bezwzględnie.

Na uczczenie urodzin cesarza Franciszka Józefa danym będzie d. 18go b. m. w Babelsbergu obiad dworski, na który cały dwór cesarski i wszyscy członkowie poselstwa austro-węgierskiego zaproszeni zostali.

Z Berlina donoszą do augsburgskiéj *Allg. Ztg*: „W sprawie proboszczów rządowych, poruszonéj przez księcia biskupa wrocławskiego, spodziewają się tam, że rząd niezadługo objawi w téj mierze swą opinię. Z wielu stron słyszeć się daje zdanie, że książę biskup poszedł w téj sprawie za daleko.“

Dzienniki liberalne niemieckie zdradzają znów ciągłą obawę, że rząd poświęci proboszczów rządowych, aby nie wzniecać na nowo walki kulturnéj, szczególniéj teraz, kiedy się na walkę wyborczą zanosi.

Bonapartyści odwołali w Paryżu coroczną ucztę, która odbywała się zwykle d. 15go b. m. Ograniczyli się na nabożeństwie.

Pełniący obowiązki posła włoskiego w Paryżu miał mieć długą rozmowę z ministrem Duclerc, jak mniemają o możliwem zajęciu przez Włochy Tripolis.

Dyplomacya śpiewa ciągle na nutę, że po skończonej akcyi angielskiej będzie mogła znów zabrać głos i działać dalej, jakby tymczasem nic przesądzającego jej zamiary nie zaszło. Świeży artykuł *Journal de St Petersbourg* odzywa się w tej myśli: „Skoro akcya angielska osiągnie swój cel wojenny, dzieło reorganizacyi przejdzie znów w ręce dyplomacyi europejskiej, a konferencya rozpocznie zapewne znów swe posiedzenia. Tymczasem wiedzą tak Porta, jak i gabinet londyński, że zamachu na autonomię polityczną Egiptu wykonać nie można i że Europa, dozwalając działania Anglii i Turcyi, nie usuwa się od udziału w tej sprawie i nie pozwoli naruszyć żadnego z praw i prerogatyw zastrzeżonych traktatami. Szczególne położenie jeograficzne Egiptu nie dozwala Europie, aby prawa te lekceważyć mogła.“

Konferencya załatwiła ostatecznie sprawę opieki zbiorowej nad kanałem suezkim. Francya przyjęła w zasadzie projekt włoski, zastrzegając się tylko co do sposobu przeprowadzenia go. Wątpliwości te uchylone zostały nowym wnioskiem pełnomocnika włoskiego p. Corti, aby dowódzcy eskadr porozumieli się w tej mierze między sobą. Wniosek ten zyskał powszechne uznanie, a przez przyjęcie go jednomyślne cała sprawą ostatecznie załatwioną została.

Oczekiwane zawiadomienie konferencyi o zawarciu konwencyi między Anglią a Portą nie musiało nastąpić, bo telegram wczorajszy przyniósł nam owszem wiadomość, że Turcya opiera się dotąd przyjęciu warunków angielskich, a Dufferin miał postawić ultimatum, żeby w ciągu jednej doby przyjęła warunki angielskie, w przeciwnym bowiem razie uważać będzie rokowania za zerwane.

Do Egiptu przybył już jenerał Wolseley. Angielski minister wojny zapowiedział wprawdzie, że jenerał ten zaraz za przybyciem swem do Aleksandryi rozpocznie akcyę, pierwsze kroki jego będą zapewne tylko przygotowawczemi, bo do stanowczego działania potrzeba więcej sił niż ma dotąd pod ręką. W końcu tygodnia siła wojska angielskiego wynosić będzie około 30,000. Z taką siłą będzie już można działać skutecznie, wymierzając ciosy decydujące. Wolseley wstrzyma się więc zapewne aż do zebrania się i zorganizowania wspomnianej liczby wojska. Przed zebraniem się jej, niezaniedba jednak zapewne Wolseley pomyśleć o zburzeniu lub zdobyciu Abukiru, co jednak będzie tylko akcyą przygotowawczą, ułatwiającą dalsze ruchy wojenne.

Jenerał Wolseley konferował wczoraj z Seymourem i z wszystkiemi jenerałami i oddał wizytę chedywowi.

Kanał doprowadzający słodką wodę do Izmaili i Suezu kazał Seymour, jak donosi *Standard*, obsadzić wojskiem, nie pytając się o protestacye Lessepsa. Anglicy spodziewają się zamachu na kanał Suezki i są przygotowani na jego odparcie.

Central News donosi, że Sułtan wysłał rozkaz Arabiemu złożenia broni, jeżeli Arabi nie usłucha, odda go Sułtan Anglikom, którzy będą mogli z nim postąpić jak się im spodoba.

Już z samego gniewu rumuńskich dzienników opozycyjnych wnosić można, że świeżo zamianowane ministerstwo będzie przychylnem Austryi. Półurzędowe dzienniki węgierskie i austryackie uważają szczególnie powołanie Dymitra Sturdzy na ministra spraw zagranicznych za dobrą wróżbę, że stosunki między Austryą a Rumunią będą odtąd serdeczniejsze i ułożą się w dogodny dla Austryi sposób. *Pester Lloyd* uważa zamianowanie Sturdzy za dowód, że Rumunia pragnie zbliżyć się do Austryi i Niemiec.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 16 sierpnia.

(§§) Kto dłuższy czas przebywał na prowincyi w którejkolwiek stronie, niezawodnie już dawno pozbył się wszelkich uprzedzeń, jakie z przeszłości ciążyły na żandarmeryi. Jako instytucya bezpieczeństwa publicznego, działająca szybko i energicznie, żandarmerya zjednała sobie powszechne uznanie i wskutek tego niemal corocznie w Sejmie wnoszone są petycye o ustanowienie nowych lub wzmocnienie istniejących posterunków. Sejm już kilkakrotnie poparł takie petycye rezolucyami do rządu, które, jak się pokazuje z tegorocznego sprawozdania Wydziału krajowego z czynności, zostały w znacznej części uwzględnione. W ostatnim roku utworzono dwa nowe posterunki o czterech żandarmach i trzy ekspozytury o jednym żandarmie (wszystkie w wschodniej części kraju). Ekspozytury o jednym żandarmie istnieją dopiero od r. 1877 i odtąd liczba ich ciągle się pomnaża. W r. 1877 było tylko pięć ekspozytur, w następnym roku już 12, w rok później 29, w r. 1880 już 53, w roku ubiegłym 58, z początkiem r. b. 59. Przytaczając te cyfry, Wydział krajowy zaznacza, że „Rząd zastosował się do życzenia Sejmu.“ Jeżeli takie ekspozytury nie istnieją jeszcze wszędzie, gdzie tego potrzeba, pochodzi to ztąd, że wskutek przeznaczenia 192 żandarmów do służby kontrolnej przy pogranicznych rewizyach bydła, wyczerpana została zupełnie liczba żandarmów, którymby można poruczyć stanowisko samoistne. Tak tłomaczy się Rząd w odezwie, którą odmówić musiał prośbie jednego obszaru dworskiego o ustanowienie ekspozytury.

Dotąd wszystko idzie dobrze z posterunkami żandarmeryi. Zachodzi jednak kwestya sporna natury finansowej, mająca większe niż kiedykolwiek znaczenie teraz, gdy Reprezentacya kraju na każdym kroku wszelkich dokłada starań, aby w budżecie żadna pozycya wydatków nie wyrastała ponad miarę najniezbedniejszej potrzeby. Kwestyę sporną, którą tu podnoszę, stanowią koszta kwaterunkowe żandarmeryi. Przedkładając preliminarz tych kosztów na r. 1882, sama komenda żandarmeryi oznajmiła, że koszta kwaterunkowe dla ustanowionych na granicy do rewizyi bydła posterunków, iść mają według reskryptu ministerstwa obrony krajowej na rachunek funduszu administracyi politycznej, zatem pokrywane będą ze skarbu państwa. Oczywiście Wydział krajowy oparł się na tem oświadczeniu i zastosował do niego preliminarz, a Sejm aprobował wniosek Wydziału krajowego. Tymczasem w rok później, gdy liczba żandarmów pogranicznych wzrosła z 90 na 192, a koszta kwaterunkowe z 3,875 złr. 73 cent. na 7,316 złr. 14 cent., oświadcza ministerstwo obrony krajowej wbrew zeszłorocznej decyzyi swojej, że koszta te nie mogą iść na rachunek administracyi politycznej, lecz funduszu krajowego. Wprawdzie nowa decyzya ministerstwa nie opiewa tego stanowczo, bo podnosi, że instytucya kontroli bydła nie jest jeszcze ustaloną i że w swoim czasie nastąpi porozumienie się z Wydziałem krajowym co do nałożenia ciężaru na skarb państwa, zawsze jednak faktycznie chodzi o stworzenie precedensu, którego w sprawach finansowych dopuścić nie można. To też Wydział krajowy oparł się nowej opinii ministeryalnej i wykreślił w preliminarzu komendy 7,316 złr. 14 cent. t. j. koszta kwaterunku dla 192 żandarmów pogranicznych. Podstawę do tego kroku daje nietylko zeszłoroczny reskrypt ministeryalny, lecz nadto §. 43 ustawy z d. 29 lutego 1880, według którego wydatki połączone przy kontroli bydła z pilnowaniem lub zamknięciem granicy, ponoszone być mają ze skarbu państwa.

Z powodu tej specyalnej kwestyi finansowej co do żandarmów pogranicznych, należałoby podnieść i uregulować także kwestyę kosztów kwaterunkowych dla żandarmeryi w ogóle. Skarb państwa bowiem płaci tylko po $2^{1}/_{2}$ cent. dziennie od każdego żandarma za kwaterę, z wyłączeniem opału i oświetlenia. Opłata powyższa ustanowiona została w r. 1858, a więc w czasach, gdy stosunki były całkiem odmienne. Od r. 1881 czynsze za pomieszkania wszędzie i znacznie poszły w górę, wskutek czego sam rząd widział się spowodowanym podnieść taksę kwaterunkową dla wojska stałego, marynarki i obrony krajowej. Dziś za kwaterunek jednego żołnierza płaci skarb państwa 6 centów, a po strąceniu należytości za opał i światło (1·3 cent.) 4·7 cent., zatem o 2·2 cent. więcej, niż za jednego żandarma. Jest to stosunek anormalny, nie odpowiada on słuszności i w konsekwencyi coraz większym ciężarem obarcza fundusz krajowy. Z tego powodu koniecznem jest postawienie kwestyi w ten sposób, aby jak najrychlej nastąpiła zmiana.

Wiedeń 16 sierpnia.

Obsadzenie morawskiej Rady szkolnej krajowej wywołało w obozie stronnictwa niemiecko-liberalnego nadzwyczajne oburzenie. Organa jego krzyczą w niebogłosy, że rząd chce Morawę zczechizować, zapominając o tem, że z ludności morawskiej trzy czwarte przypada na narodowość czeską. Rada szkolna krajowa w Morawie składa się z 16 członków, z których 11 należy do narodowości niemieckiej, a 5 do czeskiej. Pomiędzy siedmioma członkami, zamianowanymi wczoraj, jest 4 Niemców, a 3 Czechów. Wobec tego trzeba mieć chyba odwagę opozycyi, aby zarzucać rządowi zamiar zczechizowania Morawy. Jesteśmy więc przekonani, że Chechy podniosą zarzut, iż obecny skład krajowej Rady szkolnej nie da się pogodzić ze stosunkiem liczbowym, zachodzącym pomiędzy narodowością czeską a niemiecką w Morawie. Doczekaliśmy się obecnie komicznego zjawiska. Z Czech dolatują nas narzekania, że rząd germanizuje żywioł czeski, z Morawy zaś narzekania, że rząd chce Morawę zczechizować. Oba zarzuty są zupełnie niesprawiedliwe, to jednak jest faktem, że gdyby rząd nie był powołał żadnego Czecha do składu krajowej Rady szkolnej w Morawie, wyrzucałyby mu organa opozycyjne, że mimo programu pojednawczego, pominął interesa narodowości czeskiej, bo zasada, przyjęta przez opozycyę, nakazuje jej potępiać wszystko, co pochodzi od rządu.

W Gracu odbyło się wczoraj zgromadzenie robotników, które oświadczyło wyraźnie, że nie chce mieć nic wspólnego z żadnem z istniejących stronnictw politycznych. Rezolucya ta nie była zapewne komplementem dla połączonej lewicy. Organa lewicy wspominają też o niej krótko, bo notowanie wotów nieufności, wymierzonych przeciw lewicy, nie może im oczywiście być dla nich miłem. Utrzymują że odbędzie się wkrótce wielkie zgromadzenie robotników, mające na celu usunąć różnicę zapatrywań na kwestyę ogólnego prawa wyborczego, które obecnie podziela robotników na dwa obozy.

Od pewnego czasu starają się organa niemiecko-liberalne bardzo energicznie wykazać, że sojusz między partyą centrum a połączoną lewicą jest rzeczą nie możebną. „Precz ze zgodą, wołają te organa, precz z sojuszem między stronnictwem niemiecko-liberalnem, a Rzymczykami.“ Okrzyki te przypominają nam ową znaną bajeczkę o lisie i winogronach Faktem jest, że stronnictwo klerykalne nie marzyło dotąd o zbliżeniu się partyi niemiecko-liberalnej; połączona lewica wyciągała już jednak do niego rękę, a nie osiągnąwszy pożądanego rezultatu, uczuła do stronnictwa klerykalnego gwałtowny niesmak jak ów list do „kwaśnych winogron.“

Ischl 15 sierpnia.

☐ Prasa zagraniczna przepełnioną jest szczegółami o serdecznych dyplomatycznych oświadczeniach, jakie miały miejsce między gabinetami wiedeńskim i rzymskim z powodu zajść w Tryeście. Wszystkie te wiadomości twierdzą jednogłośnie, że stosunki międzynarodowe obydwóch sąsiednich państw nie ucierpiały bynajmniej i są zawsze jak najlepsze. My także byliśmy tego zdania, że stosunki przyjazne między austryackim i włoskim rządem są w tej chwili tak ustalone, że jakiebądź lokalne zajście nie byłoby w stanie takowych zachwiać. Nie poruszalibyśmy zatem już więcej tej drażliwej kwestyi, gdyby nie pewien fakt, który zauważyliśmy ostatniemi dniami. Śledząc uważnie zachowanie się dzienników włoskich w tej sprawie, spostrzegamy, że taktyka większej części prasy włoskiej jest bardzo zagadkową. Potępiają wprawdzie zamach Tryesteński, ale żaden z dzienników nie chce przyznać, że jest on dziełem Irredentystów, a niektóre utrzymują nawet, że między złoczyńcą, który rzucił bombę, a stronnictwem Irredenta nic wspólnego być nie może. Twierdzenie to nie ma sensu, ale świadczy o usposobieniu opinii publicznej i o kredycie, jakiego rewolucyjne stronnictwo we Włoszech używa. Nikt nie ma odwagi potępić Irredenty, a przecież sami Włosi powinniby się raz dobrze nad tem zastanowić, do czego dąży owo stronnnictwo i jakie niebezpieczeństwa gotują dla kraju wichrzycielskie zamiary pewnej garstki wyegzaltowanych pseudopatryotów. Urok Garibaldego z pewnością nie ucierpiałby na tem, gdyby dzienniki włoskie wystąpiły raz energicznie przeciw Irredencie i potępiły nierozmyślne i zbrodnicze objawy tego patryotyzmu, który niby dąży do ogłoszenia Rzeczypospolitej na półwyspie Apenińskim, a w gruncie gotuje ruinę i upadek jedności włoskiej i kompromituje mocno przyszłość kraju!

Kryzys gabinetowa w Rumunii została rychło rozwiązaną. Jak się pokazuje, p. Bratiano chodziło o to, aby się pozbyć kilku kolegów. Ministrowie spraw zewnętrznych i wojny zostali usunięci; miejsce pierwszego zastąpił p Sturdza, a minister-prezydent objął tymczasowo tekę ministra wojny. Powiadają, że p. Sturdza należy do obozu umiarkowanych i że będzie sprzyjał zawarciu ugody z Austryą w kwestyi dunajowej. Być może. Usposobienia nowego ministra nie są nam znane, musimy jednak zrobić tę uwagę, że w dzisiejszych stosunkach dla Austro-Węgier zupełnie jest obojętnem, kto w Bukareszcie prowadzi politykę zewnętrzną. Kwestya dunajowa musi być rozwiązaną tylko w duchu przyjaznym dla Austryi, lub pozostać w zawieszeniu. Czy zniesienie komisyi europejskiej Dunaju może być korzystnem dla Rumunii, to pokaże przyszłość. Dla Austryi ewentualność ta nie ma w każdym razie żadnego niebezpieczeństwa.

W sprawie egipskiej tyle tylko wiadomo, że układy turecko-angielskie nie przywiodły dotąd do skutku i że Porta waha się zawsze przyjąć warunki konwencyi wojennej, która nietylko paraliżowałaby zupełnie działalność wojsk tureckich, ale nadto zadałaby straszny cios potędze tureckiej w obliczu całego świata.

Dzisiaj rano przybył do Ischl król Milan i stanął w hotelu „Elisabeth.“ O godz. 12 odwiedził go NPan. Wizyta ta trwała przeszło pół godziny. Obecni tu Arcyksiążęta oddali także wizytę królowi Serbskiemu. Pobyt króla Milana potrwa tutaj trzy tygodnie.

Sprawy krajowe.

Wybór do Rady państwa. Czytamy w *Dzienniku Polskim*:

Sprawa wyboru posła do Rady państwa w okręgach Brzeżany-Podhajce-Rohatyn, została już ostatecznie rozstrzygniętą na korzyść hr. Romana Potockiego. Przebieg sprawy był następujący: Komitet centralny, jakeśmy w swoim czasie donieśli, wezwał komitety powiatowe do porozumienia się między sobą, zostawiając im, jak zawsze w podobnych wypadkach, inicyatywę, a zastrzegając sobie ostateczną decyzyę tylko w razie wątpliwości lub niezgodności między komitetami powiatowemi. Wskutek tego wezwania, komitety powiatowe przez swoich delegatów utworzyły komitet okręgowy. Na posiedzeniu tegoż już wcale nie wspomniano o kandydaturze p. Czajkowskiego, która zdaje się już pierwej była cofniętą; imieniem zaś hr. Stanisława Krasickiego cofnięto tegoż kandydaturę, wprawdzie pod pewnemi warunkami, lecz te zostały wypełnione. Wskutek tego pozostała jedyna już tylko kandydatura hr. Romana Potockiego, jako zgodnie przez miejscowe komitety przyjęta. Wprawdzie doszło do komitetu centralnego pismo w języku ruskim, 18stu podpisami opatrzone, przemawiające za kandydaturą hr. Krasickiego, lecz wobec faktu, że kandydatura ta wtedy już była cofniętą i że komitety miejscowe uważały kandydaturę hr. Potockiego za jedynie możliwą, komitet centralny już nie miał powodu do dalszej ingerencyi, ani nawet do żadnego oświadczenia się w tej mierze.

Nie pozostaje tedy obywatelstwu wszystkich trzech powiatów nic innego, jak wszelkiemi siłami popierać kandydata narodowego, hr. Romana Potockiego.

Przedłożenia dla Sejmu.

Sprawa piętnowania bydła. Namiestnictwo oznajmiło, że praktykowany, w myśl ustawy księgosuszowej z r. 1880 i rozporządzenia ministeryalnego z d. 12 kwietnia 1880, sposób piętnowania bydła w okręgach pogranicznych przez wypalanie znaku na lewem udzie okazał się wadliwym. Wspomniawszy dalej, że komitety towarzystw rolniczych, których zdania zasięgało Namiestnictwo w kwestyi obmyślenia właściwego sposobu znaczenia bydła, objawiły w tej sprawie zdania różnorodne, wyraziło Namiestnictwo życzenie, ażeby Wydział krajowy dozwolił przeprowadzić próby z rozmaitemi sposobami piętnowania na bydle folwarku Dublańskiego pod kierownictwem weterynarza krajowego a z współudziałem Dyrekcyi kraj. szkoły rolniczej w Dublanach. Życzenie to uwzględnił Wydział krajowy i wydał Dyrekcyi szkół dublańskich stosowne polecenie.

O wyniku przedsięwziętych prób nie otrzymał Wydział krajowy do tej pory wiadomości. Tymczasem zaś nadeszły do Wydziału krajowego od kilkunastu wydziałów powiatowych zażalenia na dotychczasowy sposób piętnowania, któreto zażalenia Wydział krajowy pospieszył przesłać Namiestnictwu.

Biuro melioracyjne. Wskutek podania Wydziału krajowego z d. 18 maja 1881 przyzwoliło Ministerstwo rolnictwa dla biura melioracyjnego na r. 1881 subwencyę w kwocie tysiąca złr. i zarazem przyrzekło równą roczną kwotę subwencyjną na dalsze cztery lata od 1882 do 1885.

Z subwencyi tej przeznaczył Wydział krajowy połowę tj. 500 złr. na polepszenie płac inżynierów-pomocników.

W załatwieniu petycyi galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego z r. 1881, odstąpionej Wydziałowi krajowemu uchwałą Sejmu z d. 21 października 1881, w sprawie bezpłatnego udzielania pomocy biura przy robotach melioracyjnych, zawiadomił wydział krajowy w myśl sprawozdania komisyi kultury krajowej komitet tegoż Towarzystwa, że w miarę funduszów, jakiemi rozporządza na cele melioracyjne, będzie o ile możności uwzględniać spółki wodne, stosownie do życzeń gal. Towarzystwa gospodarskiego i w każdym wypadku, gdzie przeprowadzenie melioracyi zawisłem będzie od zawiązania spółki, weźmie pod rozwagę potrzebę udzielenia bezpłatnej pomocy bióra melioracyjnego.

Jakoż czynność tego bióra od d 1go stycznia 1881 r. do 30 czerwca 1882 była następującą:

a) Stosownie do nadchodzących zgłoszeń zbadano na miejscu życzenia 93 stron interesowanych, lub też załatwiono sprawy wchodzące w zakres ustawy wodnej we wszystkich 93 miejscowościach.

b) Zniwelowano 6986 morgów i 57·6 kilometrów rzek, potoków i kanałów dla uregulowania odpływu wód. Oprócz tego rozpoczęto potrzebne zdjęcia do regulacyi i obwałowania rzeki Wisłok w powiatach Sanockim, Brzozowskim i Krośnieńskim, na przestrzeni od Beska aż do Krościenka, na powierzchni inundacyjnej wynoszącej 10,000 morgów.

c) Szczegółowe plany, wraz z opisami technicznemi i kosztorysami, wypracowano: dla drenowania 447 morgów roli, dla nawodnienia 358 morgów łąk, dla osuszenia 15731 morgów łąk i roli, ogółem dla meliorabyi 16536 morgów.

d) Przeprowadzono a w części rozpoczęto za pośrednictwem bióra melioracyjnego ulepszenia rolne na przestrzeni 15,640 morgów.

Oprócz powyżej wykazanych prac, załatwione zostały przez bióro melioracyjne następujące ważniejsze czynności:

1) Wypracowano projekt statutu dla spółki wodnej, mającej się zawiązać w powiecie Kamioneckim i Brodzkim.

2) Interweniowano z polecenia Wydziału krajowego: a) w sprawie spółki dla regulacyi rzeki Wisłoka od Beska do Krościenka w powiatach Sanockim, Brzozowskim i Krościańskim; b) w sprawie spółki dla regulacyi rzeki Wisłoki w powiecie Jasielskim; c) w sprawie korrekcyi rzeki Wiszni w powiecie Jarosławskim; d) w sprawie zawiązania spółki wodnej dla uregulowania odpływu dzikich wód w powiecie Dąbrowskim; e) w sprawie zawiązania spółki wodnej dla uregulowania odpływu wód z części powiatu Mieleckiego, położonej pomiędzy drogą krajową Mielec-Tarnobrzeg a rzeką Wisłoką i Wisłą; f) w sprawie zabezpieczenia od rzeki Wisłoka drogi krajowej Rzeszów-Nadbrzezie pod Nową wsią.

3) Interweniowano na żądanie stron interesowanych w sprawach wodnych: w sprawie zakładów wodnych w Czerniejowie i Radawie i w jednym sporze z koleją żelazną Lwowsko-Czerniowiecką.

Ze względu na mnożącą się ilość zgłoszeń, która w porównaniu z 1880 r. nawet się potroiła, tudzież zwiększające się rozmiary prac melioracyjnych, szczególnie pierwszorzędnych spółkowych, widział się Wydział krajowy spowodowanym upoważnić inżynierów bióra melioracyjnego przyjmować do pomocy na czas trwania robót polnych praktykantów bezpłatnych, których koszta podróży i dyety mają opłacać strony interesowane.

Nadmienić tu wypada, że wskutek zgłoszeń z zagranicy w jednym szczególnie uwzględnienia godnym wypadku, zezwolił Wydział krajowy biórowi melioracyjnemu przeprowadzić zdjęcie niwelacyjne i wypracować plany melioracyjne w powiecie Ostrogskim na Wołyniu.

Eksploatacya torfu. Wydział krajowy, ze względu na ogromną doniosłość, jaką przedstawia sprawa torfowisk w kraju naszym dla podniesienia rolnictwa i przemysłu krajowego, tak pod względem przetworzenia torfowisk umiejętną i odpowiednią melioracyą na łąki lub rolę, polecił biuru melioracyjnemu wypracować kwestyonarze w sprawie eksploatacyi torfu i instrukcyę dla brania próbek torfowych.

Wydział krajowy pragnął tym sposobem ułatwić pierwsze kroki w tej nowej gałęzi eksploatacyjnej. Zebrane daty mają służyć dla rolników i przemysłowców jako wskazówki, w których miejscach nasamprzód eksploatacya torfu może być rozpoczętą z dobrym skutkiem. A chcąc przyjść w pomoc tym właścicielom torfowisk, którzyby pragnęli przystąpić do eksploatacyi, postanowił Wydział krajowy wszelkie próbki torfu, nadsyłane według wydanej instrukcyi, przesłać do laboratoryum chemicznego krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach dla przeprowadzenia bezpłatnej analizy co do zawartości popiołu, wskazując tym sposobem stronom interesowanym, jaką wartość opałową posiada odnośny torf.

Dnia 8 lutego 1881 rozesłano z Wydziału krajowego odpowiednią ilość kwestyonarzy i instrukcyj w sprawie eksploatacyi torfu na opał do wszystkich Wydziałów Rad powiatowych i do ko-

mitetów Towarzystw rolniczych we Lwowie oraz w Krakowie.

Po koniec czerwca 1882 nadeszły odpowiedzi zaledwie z 41 powiatów, z których jak Dąbrowa, Grybów, Jasło, Wadowice, Wieliczka, Żywiec, Pilzno, Limanowa, Dobromil, Rawa, Gorlice, Stanisławów, Kossów, Nadworna, Zaleszczyki, Husiatyn, Stare-miasto, Borszczów, Kolbuszowa oświadczyły: że w obrębie powyżej przytoczonych powiatów nie ma żadnych torfowisk.

Próbki torfu nadesłane z powiatów: Brzozów, Buczacz, Jarosław, Lwów, Nowy-Targ, Przemyślany, Rudki, Tłumacz, Trembowla, Złoczów, Kamionka i Brzesko zostały przesłane do rozbioru chemicznego do Dublan. Rezultaty dokonanego rozbioru chemicznego, które zakomunikowano stronom interesowanym wykazują znakomite torfy.

Do najlepszych materyałów opałowych należą torfy górskie w powiecie Nowo-Targskim w gminach Czarny Dunajec, Długopol, Rogóźniki, Kramzów, Ludzimierz.

Do bardzo dobrych należą torfy: W powiecie Lwowskim w Dublanach, w pow. Chrzanowskim w Jankowicach i w pow. Brzozowskim w Winnem.

Do dobrych materyałów opałowych należą torfy: W pow. Złoczowskim w Nuszcu, w pow. Przemyślańskim w Przegnojowie, w pow. Brzeskim w Wojniczu, w pow. Rudeńskim w Komarnie, w pow. Jarosławskim w Żurowicach, w pow. Kamioneckim w Radziechowie.

Do miernych torfów: W powiecie Jarosławskim w Żurowicach, w pow. Tłumackim w Gruszcze, w pow. Lwowskim w Biłohorszczy, w pow. Buczackim w Medwedowcach.

Do przydatnych na opał torfy: W pow. Kamioneckim w Chołojowie, w pow. Jarosławskim w Kisielowie, Pełnotyczach i Woli Rożniekiej.

W dalszym rozwoju tej tak ważnej sprawy postanowił Wydział krajowy iść naprzód z zachętą i z dobrym przykładem. Uwzględniając raz konieczność udzielenia właścicielom potrzebnych praktycznych wskazówek dla eksploatacyi torfu, powtóre wysoką cenę drzewa opałowego w Dublanach i tę okoliczność, że 140 morgów torfowiska należącego do folwarku w Dublanach nie przynosi dotychczas więcej jak 2 złr. z morga, nareszcie znakomitą jakość torfu Dublańskiego i głębokość pokładu torfowego, Wydział krajowy przeznaczył 500 złr. na zakupno torfiarki systemu Brossowskiego i na rozpoczęcie na razie eksploatacyi torfu w folwarku Dublańskim w sposób najprostszy i najtańszy. Eksploatacyę torfu w Dublanach rozpoczęto w miesiącu maju b. r.

Dla rozpowszechnienia jeszcze większego tej sprawy i dla zaznajomienia szerszej publiczności interesowanej z tym nowym materyałem opałowym, przyrzekł Wydział krajowy profesorowi Dr. Wawnikiewiczowi z Dublan i inżynierowi biura melioracyjnego p. Karpuszce zasiłek jednorazowy w kwocie 100 złr. celem wysłania okazów torfów, jakie strony nadesłały do rozbioru do Wydziału krajowego, na wystawę rolniczo-przemysłową w Przemyślu, gdzie rolnicy i przemysłowcy znajdą sposobność przekonać się o jakości naszych torfów i o rozmieszczeniu torfowisk w kraju.

Zjazd techników polskich

w Krakowie.

Redakcya dwutygodnika technicznego wychodzącego w Warszawie pod tytułem: *Inżenierya i Budownictwo*, nadesłała nam Nr 7 i 8 swego pisma, w których oprócz pierwszego z szeregu ważnych listów w sprawie rozwoju przemysłu krajowego, znajduje się także niemniej ważny artykuł: „W sprawie wiecu techników polskich, mającego się odbyć w dniu 8, 9 i 10 września b. r. w Krakowie,“ z prośbą abyśmy ten artykuł z uwagami z naszej strony podali w naszem piśmie. Zgadzając się ze zdaniem Redakcyi wspomnionego dwutygodnika, że potrzebnem jest podanie w pismach codziennych i wypowiedzenie żądań jakie ogół nietechników stawiać może wobec zgromadzonych techników, iżby zjazd ten rzeczywiste przyniósł krajowi korzyści — powtarzamy chętnie ten artykuł, wstrzymując się jednak od uwag, których wypowiedzenie zostawiamy ludziom fachowym.

Artykuł wspomniony oprócz własnych zdań o pytaniach które mają być na zjeździe postawione, omawia także zdania techników lwowskich, tudzież życzenia Kółka technicznego poznańskiego — jak następuje:

„Zestawiając trzy pierwsze punkta kwestyonaryusza:

I. Czy jest pożądana reorganizacya szkół średnich jako przygotowawczych do szkół politechnicznych? 1) Szkoła realna. 2)Gimnazyum realne. 3) Gimnazyum. 4) Wspólna szkoła średnia.

II. Jak winny być zorganizowane szkoły politechniczne, ażeby odpowiadały potrzebom kraju?

III. Jak winny być zorganizowane szkoły przemysłowe, ażeby kierunek kształcenia był praktycznym?

Ośmielamy się wyrazić zapatrywanie nasze co do wykształcenia w ogóle a tem samem technicznego tak średniego, jak wyższego w szczególe.

Zdaniem naszem, wykształcenie wszystkich mieszkańców powinno się różnić tylko ilością klas ukończonych, i tak: *Szkoły ludowe i elementarne* które powinny być przymusowemi, równać by się powinny klasom przygotowawczym szkół średnich. W dalszym stopniu wykształcenia, *szkoły średnie* powinny się równać wspólnym klasom średnim szkół wyższych, i doprowadzać ucznia do chwili, w której będzie o tyle rozwiniętym, że o przyszłym zawodzie lub kierunku dalszego wykształcenia będzie mógł po pewnego stopnia samodzielnie pomyśleć. *Wyższe szkoły* dopiero w wyższych oddziałach powinny być rozdzielone w kierunku gimnazyalnym i realnym.

Ażeby opuszczającym szkoły uczniom umożebnić wyrobienie sobie upodobania do jakiegoś zawodu i ułatwić poznanie tegoż — należy według nas: przy szkołach średnich urządzić *szkoły rzemieślnicze*, połączone z warsztatami dostępnemi dla wszystkich uczniów szkoły średniej, jako też przy szkołach wyższych, tak gimnazyalnych jak realnych, *szkoły przygotowawcze* do różnych oddziałów uniwersytetu i akademii, urządzilibyśmy tak, ażeby przez stykanie się z uczniami, którzy już jakikolwiek kierunek sobie obrali, każdy uczeń, przed opuszczeniem szkoły, miał ułatwiony wybór specyalnego zawodu.

Każdy stopień nauki powinien być za pomocą egzaminu osiągnięty tak, aby egzamin ten dawał uczniom w przyszłym życiu prawo objęcia odpowiedniego stanowiska. Egzamina te powinny odbywać się przed ukończeniem: 1) szkół elementarnych, 2) szkół średnich, 3) szkół wyższych, 4) szkół przygotowawczych.

Dla dopełnienia wykształcenia, należy otworzyć obok szkół ludowych czyli elementarnych, jako też obok szkół średnich *szkoły wieczorne* lub *niedzielne* tak *wieśniacze* — z wolnym wykładem zasad budownictwa i przemysłu wiejskiego, jak i *rzemieślnicze*, obznajmujące rzemieślników z postępem przemysłu i rzemiosł.

Przy każdej szkółce tak elementarnej, jak średniej lub wyższej, powinna się znajdować biblioteka wraz z czytelnią, w którejby wieśniacy, rzemieślnicy i uczniowie, którzy już pewne poczynili postępy, mogli dalej się kształcić.

Zakłady wyższe naukowe powinny rozpadać się: 1) na *kurs ogólny* i 2) na *kurs specyalny*; po każdym z nich powinien następować egzamin.

Po złożeniu egzaminów wyższych i po pewnej praktyce, powinien każdy znaleźć po za planem uniwersytetu lub akademii *oddziały specyalne*, któreby miały możność wyrobienia z uczniów swych pożytecznych dla przemysłu i rozwoju dobrobytu krajowego specyalistów, zupełnie w swym fachu wykształconych. Oddziały te powinny mieć prawo udzielania odpowiedniego dyplomu.

Co do specyalnego wykształcenia technicznego w szkołach specyalnych o ile sądzić możemy, należałoby przed rozpoczęciem specyalnego wykształcenia zażądać pewnego czasu praktyki, niezależnie od czasu praktyki po ukończeniu studyów, a przed otrzymaniem ostatniego dyplomu.

Co do punktu IV. Jakich środków należałoby użyć celem wzbogacenia ojczystej literatury technicznej? — Sądzimy, że to można osiągnąć przez: 1) Zainteresowanie *ogółu* pracami technicznemi (architektonicznemi i estetycznemi) innych krajów. 2) Wskazanie na bogactwo literatury zagranicznej. 3) *Stawianie tematów* do obrobienia, któreby odpowiadały najpierwszym potrzebom krajowym. 4) Rozpisanie konkursów. 5) Wystawy planów dzieł technicznych wykonanych tu w kraju, celem wyrobienia sądu publiki w ogóle co do dzieł technicznych. 6) Zbliżenie klas rzemieślniczych do klas wyższych techników. 7) Popularyzowanie i wydawanie w tłomaczeniu dzieł technicznych zagranicznych.

Co do punktu V: Jakie środki należy wskazać, ażeby ułożenie polskiego słownika technicznego do skutku przyjść mogło?

Uważamy za konieczne: 1) Stworzenie bibliografii dzieł technicznych polskich od najdawniejszych czasów. 2) Stworzenie komitetu, któryby się obok tow. utworzył i w którego skład by wchodził członek akademii. Komitet miałby obowiązek przedłożenia prac osobnej sekcyi akademii. 3) Zużytkowanie nagromadzonych materyałów 4) Zebranie funduszu na wydanie słownika.

Co do punktu VI w którym mieści się odczyt: „O wadliwości konstrukcyi budowlanych i nieracyonalnem zastósowywaniu materyałów w budownictwie, ze względu na nasz klimat i bogactwo rodzimych materyałów“. Ten temat uważamy za zbyt ogólny i nie dający się załatwić w jednym wykładzie.

Co do uwag Towarzystwa techników w Krakowie, ośmielamy przyłączyć się do zdania kolegów ze Lwowa, że poruszenie kwestyi wykształcenia technicznego uważamy nietylko za konieczne, ale i za bardzo potrzebne.

Co do stworzenia muzeów przemysłowych, zdawałoby nam się rzeczą pożyteczną, ażeby w miejsce jednego muzeum stworzyć: 1) Oddzielne muzeum materyałów surowych kraju, wraz z wykazaniem wszelkich przejść i faz ich przeróbki tak u nas jak i zagranicą czyli *muzeum technologiczne*. 2) Oddzielne muzeum wyrobów krajowych, podzielone na wyroby dawniejsze, wyroby tegoczesne, czyli *muzeum artystyczno-techniczne*, wraz ze stałą wystawą przemysłową. 3) Muzeum wyrobów i narzędzi zagranicznych wraz z wystawą modeli.

Obmyślenie sposobów opiekowania się zabytkami krajowemi jest podług nas bardzo ważne i należałoby się zastanowić, jaką rolę powinni tu przyjąć architekci.

Sądzimy, iż byłoby nader pożądanem: 1) Zdejmowanie rysunków z istniejących zabytków w miejscu pobytu każdego z architektów. 2) Przesyłanie ich na ręce osobnego komitetu zostającego w związku z konserwatorami rządowymi w Galicyi.

Propozycya zawiązania ogólnego towarzystwa technicznego jest niepraktyczną, natomiast proponujemy utworzenie komisyi złożonéj z delegatów pojedynczych towarzystw technicznych w rozmaitych miejscowościach i do zespolenia usiłowań wszystkich techników.

Kółko techniczne w Poznaniu postawiło żądanie do kwestyonaryusza punktu VII a a mianowicie: *obmyślenie środków ku podniesieniu bogactwa krajowego w ziemi ukrytego, jak nafty w Galicyi, żelaza, węgla a mianowicie soli w Królestwie Kongresowem*. Uważamy postawienie tematu za zbyt specyalne i proponujemy postawienie kwestyi: 1) Obmyślenie środków rozwoju przemysłu krajowego z szczególnem uwzględnieniem drobnego przemysłu. 2) Obznajmienie się z materyałami surowemi naszego kraju; proponując zarazem, ażeby zebrani z rozmaitych stron technicy przywieźli ze sobą materyały surowe swych okolic, zawiązując tym sposobem pierwsze muzeum materyałów surowych, któreby egzystować mogło wraz z stacyą doświadczalną, wykazując właściwe zużytkowanie materyałów i sposób eksploatacyi, wraz z wyliczeniem korzyści mogących być osiągniętemi z przerobienia tych materyałów.

Oprócz tego po za wymienionemi kwestyami, redakcya *Inżenieryi i Budownictwa* stawia propozycyę: 3) Prace które mają być czytane, winny być najmniéj miesiac wcześniéj przysłane komisyi, która zda o nich opinię, streści i tylko przy pracach treściwych i ważnych zezwoli na odczytanie *in extenso*. 4) Stworzenie funduszów na popieranie i przeprowadzenie decyzyj wiecu. 5) Rozpatrzenie warunków, jakiemiby można zabezpieczyć życie i bezpieczeństwo robotników przed możliwemi wypadkami; a oprócz tego: 6) Zaprowadzenie obok ogólnego zebrania pojedynczych sekcyj technicznych, architektów, inżynierów cywilnych, inżenierów mechaników, inżenierów górników, technologów itp. Postawienie kwestyonaryusza dla każdéj z tych sekcyi, ażeby jéj członkowie rozpatrzyli się, jaki dług na nich względem kraju ciąży. Wreszcie żądanie obmyślenia tematów, jak przy rozbiorze punktu IV kwestyonaryusza wskazaliśmy.

Uwagi nasze poddajemy pod sąd naszych kolegów w przekonaniu, że chociaż może niezgodne będą z przekonaniami niektórych, wywołają krytykę i przyczynią się może w małéj części do ułatwienia przyszłemu zjazdowi spełnienia tego, czego kraj od niego ma prawo się spodziewać.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 17 sierpnia.

Jutro w piątek jako w dzień urodzin N. Pana odprawioną będzie msza polowa, poprzedzona pobudką; dziś wieczór capstrzyk z muzyką. Jutro o godzinie 10ej rano nabożeństwo w katedrze na Wawelu, w którem uczestniczyć będą władze cywilne.

— **Strażnica polska** i jej dzieje zbyt są znane abyśmy potrzebowali rozwodzić się nad niemi. Pismo to jest, jak wiadomo, unikatem w dziennikarstwie polskiem, nie będzie zatem może bez pożytku dowiedzieć się kto je popiera. W przesłanym nam numerze 14 *Strażnicy Polskiej* z 1881 r. z października znajdujemy następującą odezwę:

„Gdy dziennikarstwo polskie w Galicyi zeszło na niewłaściwe i błędne tory, a t. z. „niezależność“ stała się zbyt wątpliwą, jest koniecznością, aby chociaż jedno pismo codzienne we Lwowie podjęło kierunek dodatni z charakterem wyłącznie narodowym, niezależnym.

Obecnie oglądając się wokoło za odpowiednią redakcyą, którąby dawała moralne poręczenie, że wytrwa na powierzonem jej stanowisku, zwracamy uwagę wszystkich obywateli kraju na redakcyę *Sztandaru polskiego* i *Strażnicy polskiej*, która już czwarty rok walczy wytrwale pod hasłem, jakie przybrała.

Dając świadectwo tej uczciwej pracy i wytrwałości, przekonani jesteśmy, że redakcya *Sztandaru polskiego*, zamieniając to pismo na codzienne, jak dotąd tak i nadal spełniać będzie swój obowiązek.

Wzywamy więc obywateli kraju, aby byt tego pisma umożebnili przez ofiarność.

Lwów w październiku 1881.

Alfred Młocki, Al. hr. Krukowiecki, poseł na Sejm, *Gustaw Kamieński, Przedrzymirski, Wiktor Wiśniewski, Mieczysław Darowski, Ezechiel Berzewiczy, Bronisław Deskur, Władysław Struszkiewicz, X. Franciszek Sawa*, poseł na Sejm, *J. Łazarski*, poseł na Sejm, *K. Ochrymowicz*, poseł na Sejm, *Piotr Garbaczyński*, poseł na Sejm, *Michał Popiel*, poseł na Sejm, *Franciszek Gedel*, poseł na Sejm.

— **Prezydent Weigel** powrócił wczoraj z Żegiestowa do Krakowa i był wieczór w Teatrze Letnim na przedstawieniu lwowskiej opery. Pani Weiglowa pozostała jeszcze w Żegiestowie. Wiceprezydent Muczkowski, który zastępował Prezydenta, korzystając z jego powrotu, zamierza udać się na trzy tygodnie do Lwowa i Zakopanego.

— **Księżna Windischgraetz**, żona głównodowodzącego w Krakowie, przybyła na mieszkanie do naszego miasta i zajęła apartamenta przeznaczone dla głównodowodzącego na Stradomiu, które zostały odnowione i wyrestaurowane. Przybył zatem w Krakowie nowy gościnny dom i salon, który już z dawniejszego pobytu księstwa Windischgraetz jak najprzyjemniejsze zostawił po sobie wspomnienia.

— **Nowa strażnica** główna wojskowa pod wieżą ratuszną w Rynku krakowskim, zbudowana kosztem gminy, oddaną już została komendzie wojskowej. Dziś, jako w przeddzień urodzin cesarskich, oddział krakowskiego 13go pułku piechoty zajmie tę strażnicę a wieczorem ma być przed nową strażnicą odegrany capstrzyk.

Nowa strażnica urządzoną jest wygodnie i przestronno. Składa się z otwartej halli pod kolumnadą, otoczonej kratą żelazną, z izby koszarowej, pokoju oficerskiego, pokoju dla lekarza, aresztu itd. i opatrzoną jest w potrzebne sprzęty.

— **P. Franciszek Nitecki**, naczelnik urzędu pocztowego w Krakowie, przechodzi w stan spoczynku na własne żądanie. Przed laty pięciu obchodził p. Nitecki 40-letni jubileusz swej służby i mógł się wówczas przekonać o sympatyi, jaką mu okazali nie tylko jego koledzy i podwładni urzędnicy, ale co ważniejsza jego współobywatele. Jest to prawdziwą pociechą dla urzędnika, gdy umie sobie zjednać sympatyę i uznanie wszystkich. P. Nitecki na jedno i na drugie sobie zasłużył, był bowiem zdolnym urzędnikiem i sprężystym naczelnikiem, a zawsze uprzejmym i przystępnym, nie zapominał bowiem nigdy, że jest także współobywatelem. Dla młodszej generacyi urzędników jest to wzór, jakim urzędnik być winien, jeśli ma być szanowanym i kochanym przez wszystkich. Przejście p. Niteckiego w stan spoczynku napełnia prawdziwym żalem obywatcli Krakowa, co niechaj mu uprzyjemni dni odpoczynku. Do p. Dyrektora poczt łączymy przy tej sposobności prośbę o godnego następcę.

— **W kościele Ś. Katarzyny** odbędzie się w d. 18, 19 i 20 b. m. trzechdniowa uroczystość na cześć nowokanonizowanej Ś. Klary z Montefalco. W czasie tej uroczystości mieć będą kazania misyjne OO. Reformaci.

— **Magistrat miasta Krakowa** zawiadamia nas że w myśl uchwały jego z dnia 19 b. m. wydano p. Karolowi Bergerowi, Krakowianinowi, 32 lat liczącemu; pod l. 55 przy ulicy Krakowskiej na Kazimierzu zamieszkałemu, koncesyę na wykonywanie profesyi kominiarskiej w mieście Krakowie.

— **Dzisiaj** przedpołudniem Jan Skowron, stróż domu pod N. 9 przy ulicy Ś. Jana powiesił się z niewiadomej przyczyny na sznurku na drzwiach w piwnicy. Gdy domownicy spostrzegli Skowrona, wiszącego, przyzwali przechodzącego p. Wróbla, medyka, lecz tęn nie zdołał już przywrócić do życia Skowrona, którego odwieziono do trupiarni na smentarz główny. Skowron pozostawił żonę i dziecko.

— **Prof. Szujski** bawi od kilku dni na wsi w Suchy dla zdrowia, co jednak nieprzeszkodzi mu zapewne skorzystać z bardzo bogatej biblioteki tamtejszej.

— **Prof. hr. Tarnowski** znajduje się wraz z rodziną od paru tygodni w Iwoniczu.

— **Na wystawę przemyską** godziłoby się urządzić pociągi nadzwyczajne z Krakowa i Lwowa po zniżonej cenie, albo też bilety trzechdniowe, mogące służyć na każdy pociąg osobowy. Zarząd kolei Karola Ludwika nie naraziłby się na stratę, lecz przeciwnie, liczba podróżnych z pewnością wynagrodziłaby jeszcze z zyskiem różnicę zniżonych cen. Jedynie między Krakowem a Krzeszowicami i to w dni świąteczne sprzedawane bywają bilety podróżne tam i napowrót, gdy z Biały podróż za biletem zwrotnym może być odbywaną codziennie i pewnie kolej cesarza Ferdynanda nie ponosi szkody. Na całej kuli ziemskiej zaprowadzone są bilety kilkudniowe, zostawiające podróżnym wszelką swobodę wyboru dnia jazdy; w Galicyi jeszcze zarządy kolei nie pomyślały o takiem ułatwieniu, które niemałą jest zachętą do odbywania podróży.

— **Dziennik Polski** donosi: Owacye wyprawione X. Naumowiczowi po powrocie do Skalatu, podczas których żandarmerya zmuszoną była hamować zapał adjunkta sądowego p. Czubatego, zakończyły się niemiłym dla tegoż epilogiem. Sąd krajowy wyższy wytoczył przeciw p. Czubatemu śledztwo dyscyplinarne z powodu zachowania się jego podczas tej demonstracyi i zasuspendował go tymczasowo w urzędowaniu.

— **Karol Miarka**, pisarz ludowy i orędownik interesów ludu szląskiego, zakończył onegdaj życie wskutek zgangrenowania nogi, które szerzyło się pomimo dokonanej amputacyi.

— **Pan młody uciekł.** W Moskwie d. 2 b. m. odbył się w pólkowej cerkwi koszar Chamownickich bardzo paradny ślub, który dawał sam metropolita w asystencyi licznego duchowieństwa. Żenił się młody kniaź J....ew z córką kupca, milionowego bogacza, panną T....cz. Skończył się obrzęd ślubny, państwo młodzi przyjęli mnóstwo powinszowań od licznie zgromadzonych w cerkwi krewnych i przyjaciół — i promieniejący szczęściem, opuścili świątynię, aby wsiąść do karety i udać się na ucztę godową. W tem do okna karety zbliża się jeden z przyjaciół oblubieńca, jak okazało się potem, dymisyonowany oficer Z....ow i prosi go, aby wysiadł na chwilkę, gdyż ma bardzo pilny do niego interes. Książę przeprasza swą ukochaną żoneczkę, całuje ją po razy kilka w rączkę i buzię, wysiada i wziąwszy pod rękę swojego przyjaciela, oddala się z nim powolnym krokiem, rozmawiając, a że koło cerkwi były tłumy ludzi, więc znika wkrótce z oczu. Mija pięć, mija dziesięć minut — oblubieńca niema; mija pół godziny i godzina cała — młody książę niezjawia się; rzucono się na wszystkie strony szukać — niema nigdzie, wpadł jak w wodę. We łzach i rozpaczy wróciła panna młoda do domu sama, opłakując stratę małżonka. A rodzic jej opłakuje także stratę, ale, jak powiada, daleko znaczniejszą, gdyż, złudzony tytułem i znaczeniem zięcia, miał nieostrożność w dzień ślubu wręczyć mu w gotówce mały posażek córki, wynoszący 200 tysięcy rubli. Dostojnego księcia policya poszukuje ciągle, lecz, jak dotychczas, napróżno.

— **Kłęby dymu** unoszą się już od kilkunastu dni nad miastem Smoleńskiem z powodu pożaru srożącego się w lasach w okolicy tego miasta.

— **Wiele kłopotu** miano niedawno z pewnym nieboszczykiem w bawarskiej miejscowości Stadtamhof. Był on taki otyły, że ośmiu silnych ludzi nie mogło udźwignąć trumny, która też nie zmieściła się na zwykłym karawanie, tak, że musiano urządzić osobny wóz ze stosownym pomostem, ażeby zmarłego Bawarczyka przewieźć na miejsce wiecznego spoczynku.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Rozalię Konikównę, za przybranie cudzego nazwiska i używanie cudzej książki służbowej; Julię Kasprzycką, za udział w kradzieży; Agneszkę Świerczyńską, za kradzież melona; Bartłomieja Czajowskiego, za kradzież odzieży i pieniędzy przez włamanie się; Wacława Woska, za kradzież różnych przedmiotów i zbiegnięcie z nauki; Julię Molową, za kradzież drzewa; za pijaństwo 2 osoby.

Wawrzyniec Żyła, woźnica jednokonki N. 77, złożył w policyi parasolkę wełnianą czarną wzorzystą, którą nieznajome panie pozostawiły w jego dorożce.

Teatr Letni (operetka lwowska).

Repertoar teatralny.

W piątek 18go: Uroczyste przedstawienie z powodu urodzin J. C. K. Mości Franciszka Józefa I rozpocznie odpowiednie Tabloux, orkiestra odegra hymn ludowy, poczem nastąpi *Halka*.

W sobotę 19go: *Fatinica*.

W niedzielę 20go: *Niewinniątko*.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— **W piątek 18go sierpnia**: Ś. Heleny Szwedz. w.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Donna Juanita 3-aktowa operetka Fr. Suppégo, nosząca powyższą nazwę a przedstawiona wczoraj na naszej scenie po raz pierwszy przez lwowskie Towarzystwo opery, jest nowością, którą publiczność z wielkiem przyjęła zadowoleniem. Jeżeli bowiem głównem zadaniem, a bodaj czy nie jedynym celem sztuk podobnego rodzaju jest zabawa, którąby dawała widzom miłe wytchnienie po pracach dnia dzisiejszego i chwilowe zapomnienie o kłopotach jutra, to *Donna Juanita* w wyższym o wiele stopniu, niż inne jej siostrzyce zadaniu temu zadość czyni i skuteczniej od nich cel ten osiąga. Już samo libretto tej przyjemnej operetki (którego autora afisz nie wymienia, lecz którego przekład, dokonany przez p. A. Urbańskiego, jest bardzo poprawnym i gładkim) przy zupełnym braku motywów dla polskiego ucha drażliwych, odznacza się takim iskrzącym dowcipem i wyśmienitym komizmem układu, że pobudza ciągle do szczerej wesołości, zmusza nieustannie do serdecznych wybuchów pustego śmiechu, którym też brzmiał wczoraj teatr od początku do końca przedstawienia. A gdy do tego dodamy rozmaite efekta sceniczne, to przyjemne dla oka, to w wysokim stopniu zabawne, których w tej sztuce nagromadzono tak hojnie, że starczyłoby ich na kilka, i tę kanwę, z jaskrawych i błyskotliwych utkaną nici, zapełnimy muzyką bardzo wesołą, bardzo wdzięczną, miejscami nawet piękną i oryginalną, to znów zdobną mnóstwem efektów i sztuczek, niezmiernie zgrabnych i dla ucha miłych, to złoży się z tego wszystkiego dziwaczna wprawdzie trochę, ale zdolna zabawić nawet ludzi ugrzęzłych po szyję w kwaśnym humorze, czy splenie mozajka wdzięków i karykatur, barw i melodyj, dowcipu trefnisia i brzęku dzwonków pajaca, uśmiechów zalotności, pustych chichotów dziecięcych i homerycznych śmiechów szalonego karnawału południa, słowem mozajka, która się przesunęła wczoraj przez scenę jak barwny kalejdeskop lub błyskotliwy fajerwerk pod nazwą *Donny Juanity*. Bohaterką wieczoru, główną gwiazdą świetlną, na którą oczy publiczności były zwrócone przeważnie, a dla której dłonie wszystkie składały się nieustannie do grzmiących oklasków, była panna Bocskaj, grająca rolę tytułową. Artystka ta, już wówczas, kiedy po raz pierwszy gościła w Krakowie, stała się ulubienicą publiczności naszej; przez teraźniejsze jednak występy prawa jej do tego tytułu wzrosły, że się tak wyrazimy, w stosunku geometrycznym, bo w takim też stosunku wzrósł i rozwinął się jej talent od owego czasu. Wczora ten talent, tak pod względem muzykalnym jak pod względem gry, znalazł swój ostatni, jak si zdaje, wyraz. Czy to jako młody kadet, waleczny ale pełen pustot studenckich (Akt I), czy to jak ekscentryczna i zalotna Donna Juanita (II) cz to wreszcie jako chłopak, udający pannę, przebra braną za małą dziewczynkę (III), wszędzie w gr p. Bocskaj było tyle naturalności, prawdy humor i naiwnej, zachwycającej wabności, w śpiewie za tyle wdzięku, werwy, giętkości, wyrażającej to mę zką energię, to niezrównaną kokieteryę niewieścią która wszystko zwycięża i do swych chęci nagina że jeżeli do wczoraj byli jeszcze mniej gorący wielbiciele jej talentu i wdzięku, to wczorajsza Donna Juanita niezawodnie zdobyła ich sobie sta nowczo i podbiła na zawsze. Po pannie Bocska najefektowniejszą, chociaż ze strony wprost prze ciwnej, a i największą rolę don Pomponia miał p Myszkowski, którą odśpiewał, jak zazwyczaj po prawnie a odegrał z niezrównanym komizmem zmuszającym widzów do ciągłych wybuchów weso łości i śmiechu. Artysta ten daje każdem swem wy stąpieniem coraz nowy dowód, że jest doskonałym jedynym w swoim rodzaju śpiewakiem i aktorem w rolach charakterystycznych. Wtórował mu wczo raj bardzo dobrze p. Ruszkowski, który był prze wyborną, ślepą głuchą i krzywą, a jednak bardz kochliwą karykaturą angielskiego pułkownika. Pa Skalska śpiewała tym razem niewielką partyę Petrit i wykonała ją z właściwym sobie tylko wdziękiem uczuciem. Pp. Alma i Nowicki odśpiewali swe par tye i odegrali role bez zarzutu (kapitan Dufaur pisarz publiczny Riego), a panna Waitz, jako e tancerka, żona don Pomponia, donna Olimpia, g swą pełną komizmu, a bardzo umiejętnie we wszys kich szczegółach opracowaną, zyskała mnóstwo o klasków. Kostiumy były wczoraj bogate, piękn harakteryzujące dobrze i epokę i malowniczość lo kalną, chóry zaś tak raźne, harmonijne i dobrz wyegzercytowane, że niektóre numera śpiewu chó ralnego (np. Chór studentów w akcie 2gim) na żą danie publiczności musiano powtarzać. Słowem pu bliczność, tłumnie jak zawsze, zgromadzona w te atrze, wyniosła jaknajlepsze z widowiska wczoraj szego wrażenie, w którem jednak znalazł się ma dysonans. Jest nim nadużycie karykatury pielgrzymów udających zakonników, którzy to prawią kazania piekle, to sami piekielne wyprawiają tańce. Sądzi my, że sztuka straciłaby bardzo mało, gdyby wi dzom krakowskim oszczędzono tego, dość cyni nego efektu.

Teatr polski w Petersburgu.

Pawłowsk 10 sierpnia.

Już na godziny liczyć można pobyt polskich artystów dramatycznych w Pawłowsku, a tem sa mem nadszedł koniec mojego zadania jako spra wozdawcy. Wczoraj pozycyjna, że tak powiem artylerya, pożegnała nas. P. Hoffman, pp. Szy mański, Feliksiewicz, Arwin, opuścili Pawłowsk Z ich wyjazdem zamyka się cykl przedstawie utworów wyższego znaczenia i poważniejszeg kroju. Zapowiedziany i długo oczekiwany benefi p. Hoffman, odbył się w niedzielę. Donosiłem wam już o trudnościach na jakie natrafiały liczne pro gramy tego benefisu, które wciąż musiały być zmie niane; trudności były różnego rodzaju. Przedsię biorca Łukowicz między innemi zapowiadał, że cenzura nie przepuści *Balladyny*. już dla tego, że autrorem jest Słowacki, „a imie Słowacki jest nie cenzuralne.“ Pokazało się jednak, że przy dobrej woli wiele da się zrobić, gdyż po nie małych wpraw dzie staraniach p. Hoffmanowej, cenzura wypu ściła nareszcie ze swoich szponów ocenzurowany egremplarz *Balladyny*, z trzema pieczęciami na nazwisku Słowackiego. Wierszu Krasińskiego *Pożegnanie*, nie pozwolono wygłosić. Afisz zate ostatecznie zapowiedział: *Dwie blizny*, drugi ak *Balladyny* i balet z przeznaczeniem części docho du przypadającej dla artystki, na rzecz „katoli ckiej ochronki“ w Petersburgu na Wasilewskim Ostrowie linia 14. W niedzielę przez cały dzie deszcz lał jak z cebra; o ósmej wieczór eleganck teatr pawłowski był jednak przepełniony publi cznością; gdy kurtyna poszła w górę, majestaty cznie wchodóącą na scenę kasztelanową, przyję grzmotem oklasków kilka minut trwających; ro Barskiego grał z wielką werwą i ciepłem p. Że lazowski, który żywy stanowił kontrast z zimne i flegmatycznem usposobieniem, dyplomaty Tulskie go, bardzo inteligentnie granego przez p. Arwina Każde ukazanie się p. Hoffmanowej, witała pu bliczność hucznemi oklaskami, a po zapadnięci kurtyny wywołano ją pięć razy i ofiarowan kosz złoty napełniony różami i kameliami z czer wono-białą wstęgą, na której wydrukowane by ły słowa: „*Polska kolonia w Petersburgu Anto ninie Hoffmanowej*“ Nastąpił balet. Nareszcie pod nosi się kurtyna, Skierka i Goplana widząc nad chodzącą Aline, kryją się. Alina (panna Stach wiczówna) wchodzi szukając malin:

Choćbyście wy były
Fijołki moje, złotemi różami,
Wolę maliny!

Śpiewając odchodzi. Gdy już echo tylko p wtarza ostatnie słowa jej pieśni, wchodzi Balla dyna z dzbankiem na głowie, blada w białej fa dzistej sunkni. Burza oklasków przyjmuje prze mienioną z kasztelanowej w słowiańską dzie artystkę. Po wielkiej scenie zamordowania Aliny woła Balladyna:

Na niebie
Jest Bóg..... zapomnę że jest, będę żyła
Jakby nie było Boga!

i odbiega w las. Artystka wyzyskując dram tyczną sytuacyę, grała z wielkiem przejęcie Wkrótce potem z czerwoną plamą na czole wpad Balladyna:

Trup — trup — trup — na mnie białą dłonią kiw

Gra p. Hoffmanowej w tej scenie, po raz pie wszy zaznajomiła publiczność teatru pawłowskieg z polskim dramatem. Realizm, naturalność w grz brak zupełny afektacyi, przy plastycznem oddani postaci Balladyny, wzbudziły w publiczności pra dziwy entuzyazm; teatr trząsł się od oklasków ośm razy kurtyna się podnosiła, wśród tego ofia rowano artystce olbrzymi wieniec i pełno bukie tów. Wogóle przedstawienie wypadło świetnie dało sposobność ocenienia talentu artystki w o strych konturach rysującego się we właściwej rol Jak pierwej jeden był głos, że gra jej w *Mary Joannie* jest mistrzowska, tak i teraz uznanie był ogólne. W niedzielę i to zadowolniło kolonię po ską, że p. Hoffmanowa, jak tego od niej żądano wyłącznie w oryginalnych polskich utworach wy

stąpiła. Krytyka pośpieszyła z zupełnem uznaniem, co tem godniejsze uwagi, że wielkie miasto to nie partykularz, a pięćdziesiąt siedem dzienników, nie mogą być zawsze jednakowego zdania! Przecież wybitny i oryginalny talent polskiej artystki, zdobył tu sobie sumienną i słuszną ocenę. O niedzielnem przedstawieniu z szczerem pochwałami odzywają się nieprzychylne organa rosyjskie i niemieckie.

Gołos:

„Pani Hoffmanowa w niedzielę 25 lipca (6 sierpnia) na swój benefis i zarazem pożegnalny występ dała, oprócz komedyi *Dwie Blizny*, scenę z tragedyi J. Słowackiego *Balladyna*. Beneficyantka pojawiła się w roli bohaterki tej tragedyi i grała znakomicie. Panna Stachowiczówna (Aline) i p. Żelazowski (Filon) grali również doskonale; tyle uczucia, życia i prawdy było w grze artystów polskich, że nie można dość odżałować, czemu nie wystawili na scenie teatru pawłowskiego całej tej znakomitej tragedyi polskiego poety. Po skończeniu *Balladyny*, panią Hoffmanową liczne grono publiczności wywołało kilkakrotnie i głośnemi oklaskami żegnało się z artystką. Niedzielne widowisko było pierwszem z szeregu pożegnalnych, polska trupa bowiem powraca wkrótce do Krakowa.“

Nowosti zaś piszą:

„Benefis pani Hoffmanowej, głównej artystki naszego polskiego teatru, zgromadził do Pawłowska pomimo okropnej słoty, wielką ilość publiczności. Teatr był pełny. Utalentowaną artystkę powitano przy wyjściu jej na scenę trwającym kilka minut grzmotem oklasków. P. Hoffmanowa wystąpiła tego wieczora w dwóch, zupełnie różnych rolach, które dały dobrą sposobność ocenienia oryginalnego talentu artystki. W komedyi Fredry *Dwie Blizny* p. Hoffmanowa odtworzyła z wielką prawdą życiową a bez żadnej przesady, typ dumnej arystokratki polskiej, która przyjmuje swoich gości „na jedną tylko godzinę.“ W fragmentach z *Balladyny* Słowackiego przypadła artystce rola dziewicy, zabijającej siostrę swoją dla garnka malin czyli ściślej z powodu zazdrości i chęci stania się żoną bogatego hrabiego Kirkora. Demoniczny i zagadkowy charakter *Balladyny* był oddanym przez p. Hoffmanową z jej tylko właściwym realizmem, jakim odznacza się wogóle gra tej artystki. Strona psychologiczna roli „Balladyny“ oddaną jej przez artystkę z wypracowaniem najdrobniejszych szczegółów, mimika i gesta ładne i wogóle w całej grze widać głębsze obmyślenie. Rozumiejąc grę p. Hoffmanowej we wszystkich rolach, w których ją tu oglądaliśmy, należy przypomnieć, że pani Hoffmanowa jest artystką utalentowaną, inteligentną, grającą z wielkim smakiem i znajomością rzeczy, a należy się danie niepospolitem jej talentowi.

Publiczność bardzo serdecznie przyjmowała wczoraj panią Hoffmanową, witała ją bowiem i żegnała głośnemi oklaskami, a nadto darzyła ją kwiatami i upominkami.

Z innych osób, które przyjęły udział w tem widowisku, szczególnie odznaczała się panna Stachowiczówna w roli Alieny, siostry Balladyny. Bardzo dobrym był też p. Żelazowski, który grał w pierwszej sztuce rolę butnego oficera polskiego zakochanego w wnuczce dumnej kasztelanowej, w drugiej zaś — niezmiernie trudną rolę idyllicznego pasterza.

Dobrym był nareszcie p. Arwin, jako dowcipny dyplomata. Publiczność z wielkim ożywieniem wynagradzała tych wszystkich artystów oklaskami i wywoływaniem.“

Peters. Listok napisał hymn pochwalny dla p. Hoffmanowy i polskiego teatru, pełen entuzyazmu, równie niemiecka *Peters. Ztg* i *Herold*; nie przytaczam jednak, aby nie powiększać i tak już długiego listu.

Nadmienić winienem, że w niedzielę w teatrze pawłowskim publiczność była nadzwyczaj dystyngowana. Loże zajęli dygnitarze, a między niemi zauważyłem księcia Łabanow Rostowskiego byłego ambasadora w Londynie obecnie mianowanego do Wiednia, oraz towarzysza ministra spraw zagranicznych Wrangla. Czy znaczna dostała się suma „ochronce“ tego nie wiem, bo o ile słyszałem przedsiębiorca policzył sobie parę set rubli za koszta przedstawienia a dopiero połowa pozostałego czystego dochodu była częścią p. Hoffmanowy, którą dla ochronki przeznaczyła. P. Hoffmanowa udała się wczoraj do Warszawy, gdzie zaproszoną zrstała, jak donoszą petersburskie dzienniki, na gościnne występy.

Przedstawienia polskie, wybornego towarzystwa dramatycznego z Krakowa w Pawłowsku, mają się zatem ku końcowi a szereg poważnych zamknął benefis p. Hoffmann. Wczoraj grano jeszcze tutaj *Teatr amatorski* Michała Bałuckiego a p. Frenkel i panna Pysznik otrzymali podarunki. Jutro pozostałe Towarzystwo dać ma przedstawienie w „Małym teatrze“ w Petersburgu. W niedzielę zaś w tutejszym teatrze „na benefis towarzystwa dramatycznego polskiego“ daną będzie komedya Michała Bałuckiego *Radcy pana Radcy* i hr. Koziebrodzkiego *Stryj Przyjechał* we wtorek 15 b. m. „pożegnalne przedstawienie“ *Zemsta za mur graniczny* Fredry, na którą jednak porywać się tutaj bez Rychtera i Królikowskiego wydaje mi się być nieco zuchwałem przedsięwzięciem! Zapowiedź pożegnalnego przedstawienia, zmusza mnie do poczynienia kilku uwag nad błędami popełnionemi przez przedsiębiorcę Łukowicza. Pierwszym warunkiem dla przedsiębiorcy każdego interesu, jest posiadanie własnego kapitału zakładowego. Drugim warunkiem jest znajomość przedmiotu. Trzecim dobre i dobrze w interesach znane imie. Na dobrej bowiem reputacyi oparty jest kredyt a na kredycie stoi każde przedsiębiorstwo. Zdaje się, że p. Łukowicz nie wiedział o tych warunkach. Błędem z jego strony zaś było, sprowadzać teatr polski do Pawłowska, nie porozumiawszy się poprzednio z kolonią polską, co mówię nie zawiadomiwszy jej nawet o tem i to tak dalece, że teatr już był w Pawłowsku a prawie nikt z Polaków o tem nie wiedział. Wybór Pawłowska także był nie roztropny. Wprawdzie pod względem elegancyi, teatr tutejszy przewyższa inne; lecz od kiedy ten śliczny teatr istnieje, każdy przedsiębiorca bankrutował. Dodajmy jeszcze, że w Petersburgu, nie ma zwyczaju rozlepiania afiszy, że zatem koniecznie trzeba było łożyć na ogłoszenia w dziennikach i to tego najpoufniej od początku zaniedbał p. Łukowicz. Wobec takich elementarnych błędów, cudem prawdziwie, jakiemś dziwem szczęścia a zwłaszcza w skutku wyborowej organizacyi doborowego Towarzystwa dramatycznego krakowskiego, zdołał się przez tak długi czas utrzymać teatr polski w Pawłowsku. Kolonia polska pozostanie wdzięczną artystom krakowskim, którzy uprzyjemnili jej tyle wieczorów i niejednemu rodakowi łzy z oka wycisnęli, dźwiękami ojczystej mowy. Nareszcie teatr polski w Pawłowsku przekonał Rosyan, że polska literatura dramatyczna jest żywotna, że wyżej stoi od rosyjskiej; czego dowodem jest, że jak się pokazało, że nagrodzone na rosyjskich konkursach sztuki, są plagiatami polskich utworów. — Tą zaś bronią, bronią postępu i pracy na polu umysłowem, walczyć nam wszystkim tutaj potrzeba. Dla tego też kończąc moje listy raz jeszcze zwracam uwagę, na konieczność, aby jeżeli już nieuniknioną ma być przedsięwziętą próba stałego teatru polskiego w Petersburgu, strzeżono się błędów przez p. Łukowicza popełnionych. Teatru polskiego w Petersburgu w tym powtarzam *café chantant* polskiego w Petersburgu, nie potrzeba!

Więcej niż gdziekolwiek Polacy na gruncie petersburskim winni pamiętać słowa Spasowicza: „Na tym punkcie niema wahania w wyborze, środki tylko moralnie godziwe, drogi tylko nie krzywe, tylko nie drogi Pankracych. We wszelkim innym układzie społeczeństwa łatwiej ujdzie nieprzebieranie w środkach, niż w tym, w którym przeszłość narodowa pianie zjawia się nie „buczny lot olbrzymich ptaków“, lecz cała masa z jednostek, tak sprawujących się zbiorowo, jakby jeden człowiek, jednostek, które niechy nie szybują po za obłoki, ale suną się tuż nad ziemią, małemi krokami, ale zawsze naprzód — i w górę“.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 14-go sierp. Wiedeń: pszenica 11·25 do 11·50 złr.; żyto —·— do —·— złr.; jęczmień 0·— do 0·— zł.; kukurudza 0·— do 0·— złr.; owies od złr. 0·— do 0·— złr.; — okowita pr. 10,000 litrów procent od 32·50 do 32·75 złr.— Buda-Peszt: pszenica 75 kilor. (na jesień) od 09·37 do 09·40 złr. — Berlin: pszenica żółta 208·—; żyto —·— złr.; spirytus loco 68·—; rzepak 59·30 złr. — Szczecin pszenica —·— złr.; żyto —·— złr. — Paryż: mąki —·— złr.; olej rzepakowy 72·50 złr.; spirytus —·— złr. — Wrocław: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — Kolonia pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 16 sierpnia.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku żądano dziś za towar gotowy po 32·50 złr.; transakcye zawierano na wrzesień po 32·50 złr.

Peszt 15 sierp.: —·—·—·— złr. – **Wrocław**, 15 sierp.: w miejscu 49·— mrk., na sierp. 49·— mrk. **Szczecin**, 15go sierpnia w miejscu —·— mrk., na sierp.-wrzesień —·— mrk., na wrzes.-paźdz. —·— na listop.-grudzień —·— mrk. – **Berlin**, 15go sierp.: w miejscu 50·30 mrk., na sierpień 50·50 mrk., na sierpień-wrzesień 50·50 mrk., na wrześ.-październik 50·40.— **Paryż**, 15go sierpnia: na ten miesiąc —·— frk., na wrzesień —·— frk., na wrzesień-grudzień —·— frk., na stycz.-kwiecień —·— frk.

Nafta. **Wiedeń**, 16go sierp.: za 100 kilo z cłem z dworca 15·25—15·50 złr.— **Tryest**, 15go sierp.: za 100 kilo bez cła: 9·—— 9·15 złr. — **Brema**, 15go sierpnia: za 50 kilo 6·90 mrk. — **Hamburg**, 15go sierp.: w miejscu 6·95 mrk., na sierp. 7— mrk., na wrzesień-grudzień 7·25 mrk.— **Antwerpia**, 15go sierp.: za 100 kilo —·— frk.— **Nowy Jork**, 15go sierpnia: za galonę na wrzesień 7— ct. pap., w Filadelfii na wrzesień $6^7/_8$ ct. pap.

Ostatnie wiadomości.

Właśnie w tej chwili przy odgłosie muzyki i w obecności licznej publiczności na Rynku zebranej oraz przypatrującej się pomimo deszczu z balkonów, wojsko zajęło nowy odwach pod wieżą ratuszową.

Lwowskie *Słowo* polemizując dziś z *Dziennikiem Polskim*, stwierdza poniekąd podane przezeń wiadomości (*patrz „Przegląd“*) i tak na nie odpowiada: „Jest w tem pewna część prawdy, bo polska intryga w sutannie i we fraku rozwinęła w Watykanie i Wiedniu olbrzymią agitacyę przeciw dwom wspomnianym wyżej dygnitarzom naszej cerkwi i pragnie bądź co bądź zgubić ich. Należałoby zatem, aby świeccy Rusini przygotowali się wcześnie do stanowczej i energicznej obrony praw naszego kościoła i naszej hierarchii, które mają być zdeptane w Rzymie“.

Deputowany czeski Adamek przemawiając do wyborców, przyznał się do zasad Riegera w sprawie egzaminów i wyraził nadzieję, że za zebraniem się Rady państwa odnośne rozporządzenie ministeryalne zmienionem zostanie. Uderzył przytem na Dra Prażaka, jako ministra dla Czech.

Czytamy w *Słowie*: „Na miejsce znanego powszechnie i mającego tylu przyjaciół w Warszawie barona Finot, zamianowany został konsulem jeneralnym francuskim w Warszawie p. Henryk Maria Jan Boyard, dotychczasowy konsul w Tryeście. Pan Boyard otrzymał już akceptacye rządu tutejszego.“

Nowoje Wremia omawia ewentualność aneksyi Bośni i oświadcza, że w tym względzie Austrya musi się starać o porozumienie z Rosyą i pozbyć się obawy swej przed Słowianami. Lekceważenie Rosyi mogłoby pociągnąć za sobą niespodziewane następstwa.

Z powodu rozmowy ks. Bismarka z pewnym dyplomatą, którą podaliśmy wczoraj, a która miała się odbyć podczas rannej przejażdżki konno w Warzynie, *Nordd. allg. Ztg* pisze: „Aby położyć koniec tym pogłoskom przypominamy, że kanclerz przedewszystkiem w ostatnim czasie nie przyjmował żadnego zagranicznego dyplomaty w Warzynie i już od wielu lat z powodu stanu zdrowia konno jeździć nie może.“

Za wskazówkę, jak sobie rząd pruski ze względu na rozpoczynającą się kampanię wyborczą postąpi w sprawie proboszczów rządowych, można w pewnej mierze poczytać następujący ustęp urzędowej *Leipziger Ztg*:

„Do usunięcia anomalii proboszczów rządowych, działających wbrew woli przełożonych swoich duchownych, książę biskup wrocławski był niezawodnie uprawnionym, a podług zasad kościelnych nawet obowiązanym i nie uczynił przeto niczego, w czemby pogwałcenia ustaw upatrywać można. Tylko w takim razie, gdyby proboszcze rządowi ustąpić nie chcieli, a biskup zastosował do nich cenzury kościelne i rozpoczął postępowanie dyscyplinarne kościelne, przewiniłby przeciw ustawom majowym.

Jakie stanowisko zajmie rząd w tej sprawie, nie wiemy. Powadze swej nie ubliżyłby rząd, gdyby ułatwił usunięcie proboszczów, których instalowanie było błędem obrażającym religijne uczucia parafian. Krzyki opozycyi nie wstrzymają zapewne rządu, jeśli inne względy skłaniać go będą do usunięcia ich“.

Słowa ładne; tylko że rząd pruski puszcza często w świat enuncyacye podobnego rodzaju, kiedy przez nie chce pewien cel osięgnąć, a po osiągnięciu go, zapomina o nich. Stronnictwo centrum oczekiwać będzie niezawodnie czynów, nim się ze swej strony skłoni do spełnienia życzeń rządu w przeprowadzeniu wyborów.

Dekret chedywa, o którym wczoraj donieśliśmy, rozciąga upoważnienie dane Anglikom do zajęcia całego Egiptu dla przywrócenia porządku.

Całą noc z piątku na sobotę obradowali ministrowie tureccy nad ogłoszeniem proklamacyi, zrzucającej Arabiego. Nie powzięli jednak żadnego postanowienia, gdyż ulemy jak Delfijska wyrocznia orzekli, iż o ile Arabi podniósł bunt przeciw kalifowi uważanym być winien jako buntownik, ale o ile broni mahometańskie terytorium przeciw zewnętrznemu nieprzyjacielowi winien być uważanym jak dobry i pobożny Mahometanin. Tak zatem proklamacya jest napisaną, ale jeszcze nie ogłoszoną. Konwencya również dotąd zawartą nie została a układy na coraz większe natrafiać mają trudności. Porta twierdzi, że rozchodzi się tu o sam byt Kalifatu. *Times* zaś pisze, że Anglia postanowiła postawić *ultimatum*, i że Dufferin wrazie jeżeli Porta nieprzyjmie wszystkich warunków angielskich, zerwie z nią stosunki. Wobec tego położenia rzeczy i znanego dekretu chedywa członkowie konferencyi z wyjątkiem tureckich oświadczyć mieli 15 b. m., że konferencya winna się tymczasem odroczyć; jednak i w tej mierze nie powzięto postanowienia, tylko konferencya nie oznaczyła dnia następnego zebrania.

Sułtan nietylko lordowi Dufferin zakomunikował projekt proklamacyi, lecz także, jak twierdzą, Arabiemu i teraz czeka na jego odpowiedź. Ekspedycyjne wojska tureckie znajdują się w części na wyspie Rodus a w części w zatoce Suda. Odjazd Derwisza i Sewera do Egiptu wstrzymanym został.

W Izbie niższej parlamentu angielskiego zaproponował **Ashmead Bartlett** wotum nagany dla rządu z powodu polityki egipskiej. Sir. **Dilke** poprzestał na odparciu kilku twierdzeń mowcy, oświadczając, że stosunki między Anglią a Niemcami i Austryą nie były nigdy tak dobre i przyjazne, jak obecnie. W odpowiedzi na zarzut **Bartletta**, że obecny rząd angielski zerwał sojusz zawarty między rządem poprzednim a Niemcami, oświadcza Dilke, że stosunki rządu obecnego z Niemcami są bardzo serdeczne, i że państwo niemieckie popiera politykę Anglii, za co rząd angielski jest mu bardzo wdzięcznym. „Równie bezzasadnym jest zarzut Bartletta, mówi Dilke, jakobym dążył do zawarcia sojuszu z Francyą przeciw Niemcom i Austryi. Poprzednik mój wspomniał o wpływie Niemców w Konstantynopolu; Anglia jednak nie zazdrości im tego wpływu, bo nie ma do tego żadnego powodu. Bezzasadnem jest twierdzenie, że cztery mocarstwa zawarły unię przeciw polityce Anglii w sprawie kanału Sueskiego; mocarstwa zaproponowały tylko tymczasowe środki, na które zgodziła się Anglia.“

Wczoraj odsłonięto w Dublinie pomnik Daniela **O'Connella**, a wystawa irlandzka została otwartą. **Parnell** i kilku jego przyjaciół politycznych przybyli już w sobotę do Dublina, aby być obecnymi na obu uroczystościach. Parnell i Dillon mają być zaszczyconymi honorowem obywatelstwem miasta Dublina. Rząd angielski wzmocnił znacznie z okazyi uroczystości i tak już silną załogę dublińską. Na każdym kroku spotkać się można z żołnierzem. W dniu przybycia Parnella zdarzył się godny uwagi wypadek. Sąd przysięgłych uznał winnym pewnego młodego człowieka, oskarżonego o zbrodnię morderstwa agraryjnego. Zdarzyło się to po raz pierwszy w Irlandyi i pewnie dodało apetytu ministrom angielskim, jeśli zgromadzili się na zwykłą ucztę rybną w Greenwich.

Telegramy własne „Czasu.“

Lwów 17-go sierpnia. Namiestnik przyjechał wczoraj. Jutro X. **Isakowicz**, arcybiskup ormiański złoży przysięgę w ręce Namiestnika. — W Brodach sprawdzono przynależność 98 rodzin a 512 osób wychodźców. Rada gmina brodzka uchwaliła wybudować własnym kosztem koszary dla jazdy.

Telegramy biura koresp.

Paryż 17 sierpnia. Jenerał Ducrot umarł.

Paryż 17 sierpnia. Wczoraj w Moscau (le Maine) wysadzili agitatorzy dynamitem drzwi do kościoła i chcieli napaść na presbyterium. Poczyniono energiczne kroki celem utrzymania porządku.

Londyn 17 sierpnia. (Z Izby niższej parlamentu angielskiego). Z okazyi trzeciego czytania bilu finansowego zaproponował **Lawson**, aby Izba nie przyjmowala bilu dopóty, dopóki rząd nie zapewni, iż będzie się starał o uzyskanie od obecnych wojskowych władz egipskich złożenia broni, za przyrzeczeniem im prawa uchwalenia budżetu. **Gladstone** oświadcza, że zastanawiając się nad żądaniem, by Egipcyanom przyznać prawo uchwalania budżetu, należy przypomnieć sobie że Egipcyanie od wieków nie posiadali siły odpowiedzialności przed narodem, dla tego też nie można im nagle udzielać nieograniczonych przywilejów ludzi wolnych. Anglia może im tylko zwolna i umiarkowanie przywracać przywileje samorządu i wolności. To jest życzeniem rządu angielskiego. Mówca spodziewa się, że jeżeli Anglia przystąpi znowu do koncertu europejskiego w celu obradowania nad kwestyą egipską, będzie także mogła przystąpić do dyskusyi z siłą moralną, która wypływa z energicznej, skutecznej ale równocześnie z uczciwej i niesamolubnej akcyi. Izba niższa odrzuciła wniosek Lawsona bez głosowania, a przyjęła w trzeciem czytaniu bil finansowy 57 głosami przeciw 4.

Londyn 17go sierpnia. Bióro Reutera donosi z Aleksandryi: Chedyw powołał Riaza baszę z Nizy. Spodziewają się utworzenia nowego gabinetu, w którego skład wejdą Szerif basza i Riaz basza, a chedyw jako przewodniczący. Osman basza Lufti pozostałby ministrem wojny, a Osman basza Rifki naczelnym wodzem armii.

Londyn 17 sierpnia. Bióro Reutera donosi, że wojsko angielskie nie rozpocznie swych operacyj od Ramleh, ale od Abukiru. Wojsko zgromadzone w Aleksandryi siądzie w sobotę na okręty wyląduje pod Abukirem i zacznie zdobywać fort tego miasta.

Dublin 17 sierpnia. Sąd przysięgłych skarał deputowanego Graya z powodu napisania artykułu, podniecającego do przestępstw agraryjnych, na trzechmiesięczne więzienie. Deputowani Parnell i Dillon otrzymali honorowe obywatelstwo miasta Dublina. Wspomnienie Graya w mowie burmistrza wywołało oklaski. Odezwa, opatrzona podpisami lorda majora, Parnella, Dillona i Dawitta wzywa obywateli do spokojnego i poważnego zachowania się mimo skazania Graya.

Petersburg 17 sierpnia. Z powodu artykułu *Timesa*, w którym powiedziano, że po przywróceniu spokojności w Egipcie mocarstwa zostaną zaproszone, aby fakt dokonany przyjęły do wiadomości, robi *Journal de St. Petersbourg* następującą uwagę:

To dumne odezwanie się może jedynie mieć na celu pocieszenie Anglików z powodu poniesionych ofiar. Europa nie da się skłonić do odegrania roli jedynie potakującej. Gabinet londyński wziął na siebie formalne zobowiązania, które lojalnie spełnić powinien.

Petersburg 17 sierpnia. Dochody skarbu państwa wynoszą po d. 1 czerwca r. b. $246^2/_5$ milionów t. j. o $15^4/_5$ milionów więcej niż w tym samym okresie czasu r. z. Koleje żelazne przyniosły razem do 1go czerwca r. b. $81^3/_5$ milionów więcej. Rozporządzenie ministra skarbu znosi obowiązujące od r. 1881 przepisy o wolnym od cła przywozie worów rosyjskiego pochodzenia, które niesprzedane wracają z targów zagranicznych.

Konstantynopol 17 sierpnia. Zapewniają, że ociąganie się Porty z zawarciem konwencyi wojskowej i z ogłoszeniem Arabi baszy buntownikiem ztąd pochodzi, że zapytany przez Sultana o radę szeik-ul-islam objawił zdanie nieprzychylne o dyspozycyach Porty. Porta spodziewa się jednak pokonać trudności. Podług innej wersyi ociąganie się Porty miało swój powód w święcie bajramu.

Aleksandrya 17 sierpnia. W proklamacyi ogłasza Wolseley, że ekspedycya ma na celu przywrócenie porządku i że wojsko zapłaci za wszystko, oraz wzywa mieszkańców, aby dostarczali żywności i donosili o buntownikach.

Kursa — **Wiedeń** 17-go sierpnia 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 76·95 — Renta srebrna 77·60. — Renta złota 95·90. 6% Renta złota węgierska 119·75 — Losy z roku 1860 130·25 — Akcye Banku Narodowego 823·— — Akcye kredytowe 318·50 Londyn 119·45.— Dukaty —·— —. Napoleony 9·52.— — Lombardy 146·75.— Losy 1864 roku 173·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 323·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 172·75. — Akcye kolei węg.-półn.-wschodn. 164·75. — Anglo-Bank 119·50. Obligacye indemn. galicyjs. 99·75. — Losy prem. węgierskie 118·25. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 150·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 212·75. 6% Listy zast. hipoteczne 102·20.— Marki 58·35— Ruble 119·—. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 102·— — Nowa renta papierowa 92·90 złr. — 4% Renta węgierska 88·40.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 17 sierpnia.

	płacą	żądają
Rubie papierowe rosyjskie za 100 rs.	118 50	119 75
Rubel srebrny obrączkowy	1 58	1 68
Marki niemieckie za 100 marek	58 —	58 75
Dukat ważny	5 58	5 70
20-frankówka	9 46	9 56
Imperyał ważny	9 73	9 83
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	99 25	100 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	91 50	93 —
4% „ „ „ „ „ II em.	87 25	88 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	100 —	100 75
6% listy „ banku hipot. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	101 50	102 75
6% listy dłużne galic. zakł. włość. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	101 50	103 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	94 —	95 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	101 —	102 —
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	99 —	100 —
$5^1/_2$ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	103 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	102 —	105 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 25 rb.	100 — rb.
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 25 rb.	87 50 rb.
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	321 —	323 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	171 50	173 50
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	302 —	315 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 50	20 50
Losy miasta Stanisławowa	23 75	25 50

(Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 16 sierp.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
$4^2/_5$% Renta papierowa	77 —	77 15
$4^1/_5$% „ srebrna	77 65	77 80
4% „ złota	95 35	95 55
$4^1/_2$% Losy z roku 1854 po 250 złr.	120 —	120 50
4% „ „ 1860 „ 500 „	130 25	130 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	135 —	136 —
„ „ 1864 „ 100 „	173 —	173 50
„ „ 1864 „ 50 „	172 50	173 —
Losy Como-Renten	34 —	35 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	108 50	— —
Bukowińskie „ „	99 50	100 —
Galicyjskie „ „	99 75	100 —
Morawskie „ „	106 —	107 —
Niższo-austryackie „ „	105 50	107 —
Wyższo-austryackie „ „	104 —	— —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	105 —
Siedmiogrodzkie 7% „	98 75	99 25
Węgierskie „ „	98 75	99 25
Węgier. z klauz. 1867 „ „	98 25	98 75
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	135 25	135 75
6% Renta węgierska złota	119 75	119 90
$4^1/_2$% „ „ „ (za Ostbahn).	95 50	96 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	119 75	120 —
Boden-Credit węgierskie . . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	229 50	230 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	317 60	317 90
„ „ węgierskie . 200 „	322 50	323 —
Depositen-Bank . . . 200 „	212 50	2.3 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	872 —	880 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	825 —	826 —
Unionbank . . . 100 „	124 75	125 —
Verkehrsbank ogólny . . 140 „	146 —	146 50
Wied. Bankverein . . . 100 „	114 50	114 75
Akcye kolei.		
Albrechta . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	175 —	176 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	589 —	591 —
Elżbiety . . . 210 „ „	212 75	213 25
Linz-Budweis . . . 200 „ „	192 75	193 25
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	182 75	183 25
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2705	2710
Franciszka Józefa . . 200 „ „	194 —	195 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	323 50	324 —
Koszycko-Oderberg . . 200 „ „	150 —	150 50
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	172 50	173 —
Nordwest austr. . . . 200 „ „	213 75	214 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	235 25	235 75
Rudolfa . . . 200 „ „	167 —	167 50
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	163 —	163 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	350 —	350 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	146 —	146 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	247 25	247 75
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	161 —	161 50
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	164 75	165 25
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	167 —	167 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	119 60	120 —
5% „ „ „ papier. 33 lat	104 50	105 —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	101 50	102 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	106 —	106 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 75	102 50
$5^1/_2$% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	92 —	93 —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 —	100 25
5% „ „ „ nowe 37 lat	100 —	100 25
6% „ Bank. Hipot. lwow.	102 10	102 40
6% „ „ Włość. „	103 —	104 —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 —	101 20
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	100 50	100 75
$5^1/_2$% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	98 75	— —
$5^1/_2$% „ Boden Kredit-Institut	101 25	102 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . 300 złr. 5%	95 20	95 60
Alföld-Fiume . . . 200 „ „	97 25	97 50
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	96 —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . . . 100 „ $4^1/_2$%	99 75	100 —
„ Em. 1862 . . 300 „ „	100 —	100 25
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	102 —	102 50
„ Em. 1870 . . 200 „ „	100 25	100 75
„ „ 1972 . . 200 „ „	102 25	102 50
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	102 —	102 25
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . . $4^1/_2$%	106 —	— —
„ „ wal. austr. . . „	101 75	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	108 —	108 25
„ poż. 14 milion. 1882 . „	106 —	106 50
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	106 75	107 —
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	102 25	102 75
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	102 50	102 75
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	100 70	101 10
„ II „ 1871 300 „ „	99 —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	98 —	98 50
Koszycko-Oderb. . . . 200 „ „	99 25	99 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ $4^1/_2$%	94 50	95 —
„ II „ 1867 300 „ 4%	100 —	100 50
„ III „ 1868 300 „ „	99 —	99 50
„ IV „ 1872 300 „ „	97 —	— —
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	103 50	103 80
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 50	102 80
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . . . 300 „ „	101 —	101 20
„ Em. 1869 . . 300 „ „	101 —	101 20
„ Em. 1872 . . 300 „ „	101 —	101 20
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	119 50	— —
Siedmiogrodzkiej I . . 200 „ „	92 50	92 75
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	181 —	181 50
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	134 10	135 —
„ . 200 złr. 5%	118 75	119 25
Theissb.-Gesell. . . . „ „	100 50	100 80
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	94 75	95 —
„ „ II Em. 200 „ „	92 50	92 75
„ Nordost . . . 300 „ „	91 25	91 75
„ „ złotem . . 200 „ „	— —	114 50
„ Westbahn . . . 200 „ „	97 50	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	96 50	97 50
Losy.		
5% Donau Regul. . . . złr. 100	114 —	114 50
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	126 75	127 25
„ Węgierskie . . „ 100	118 50	119 —
3% „ Tureckie . . fr. 400	24 40	24 70
Kredytowe . . . złr. 100	179 —	179 50
Clary . . . złr. 42	40 —	41 —
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	109 —	110 —
Insbrucku . . . „ 20	23 50	24 —
Keglewicha . . . „ 10%	19 —	— —
Krakowskie . . . „ 20	20 25	— —
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	— —	39 25
Palfy . . . „ 42	38 25	39 25
Rudolfa . . . „ $10^1/_2$	21 —	— —
Salma . . . „ 42	52 —	53 —
Salzburgskie . . . „ 20	23 50	24 —
St. Genois . . . „ 42	46 75	47 25
Stanisławowskie . . . „ 20	24 25	25 —
$4^1/_2$% Tryesteńskie . . „ 105	127 —	127 50
4% „ . . . „ 50	— —	63 25
Waldsteina . . . „ 21	28 50	29 50
Windischgrätza . . . „ 21	38 75	39 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 65	5 67
20 frankówki	9 51	9 52
Imperyały rosyjskie	9 76	9 78
Funty szterl. angielskie	11 92	11 97
Liry tureckie złote	10 75	10 77
Marki niemieckie za 100 marek	58 40	58 45
Rubel papierowy za 100	119 —	119 50

Lwów 16 sierp.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	304 50	309 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 75	100 75
4% „ „ „ „ „	91 50	93 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 75	100 75
6% „ „ Banku hip. gal.	101 80	102 80
6% „ „ „ włośc. galic.	101 50	103 —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	99 25	100 25
6% „ pożyczki krajowej	101 —	102 50

Warszawa 16 sierp.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	99 75
kupon	— —	— —
5% Listy likwidacyjne	— —	86 90
kupon	— —	0 80

PODZIĘKOWANIE.

Strapiony przypadkową chorobą 13 letniej córki mojej Teofili, która z powodu trwałego broczenia tętnicy i żyły na dłoni prawej ręki, była w wielkiem niebezpieczeństwie, pospieszyłem porą wieczorną czemprędzej szukać lekarza.

Obszedłem niestety czerwone latarnie śródmieścia, jednak żadnego lekarza nie zastałem.

Zrozpaczony udałem się nareszcie według porady ludzi życzliwych ku ulicy Mikołajskiej Nr. 4, gdzie Opatrzność boska nastręczyła mi **Wgo Michała Śliwińskiego**, który mimo słabości żony, udał się natychmiast ze mną i szczęśliwie po półtoragodzinnem trudzie uratował mi córkę. (1971)

Jemu to tedy jedynie zawdzięczam przywrócenie do życia mej ukochanej córki. Oby mu zatem Pan Bóg poszczęścić raczył. Składam mu sto krotne podziękowanie i serdeczne „Bóg zapłać“.

Jerzy Vorzimmer,
przy ulicy Stolarskiej, pod Nr. 3.

Uczeń aptekarski

mający rok i 8 miesięcy praktyki, **poszukuje umieszczenia.** — Adres pod liter.: **W. P.** poczta **Jordanów.** (1974)

Guwernantka

Francuzka, młoda, z polskiem nazwiskiem, dopiero do kraju przybyła, najlepszego wychowania oraz słodkiego charakteru, **pragnie się umieścić w znaczniejszym domu jako nauczycielka lub do towarzystwa.** Oprócz zwykłych przedmiotów początkowych, udzielać może nauki języka angielskiego i wyższej muzyki na fortepianie, posiadając takową znakomicie. — Bliższa wiadomość za pośrednictwem Pani **A. Gettlichowej w Krakowie, przy ul. Wiślnej, pałac Biskupi.** (1972-1-3)

Pewien urzędnik w Rzeszowie,

mieszkający na ulicy Farnej, życzy sobie wziąść **na wikt i stancyę 3 lub 4 studentów z niższego gymnazyum.** Bliższa wiadomość dla interesowanych pod lit.: **W. Z.** pos. rest **Rzeszów.** (1973-1-2)

C. k. urząd pocztowy w Andrychowie

poszukuje zaraz rutynowanego

ekspedytora pocztowego.

(1970)

Zarząd majątku SIELEC ostat. poczta PRZEMYŚL

sprzedaje do nasienia **żyto szampańskie** hybridowane z Niemiec importowane, a tu od dwóch lat z powodzeniem uprawiane po cenie 8 złr. w. a. za 100 kilo netto bez worka, loco Przemyśl. (W Niemczech cena handlowa tego żyta do nasienia 30 złr. za 100 kilo).

Zalety tego żyta są: wymaga rzadkiego siewu 24—26 garncy na mórg, później od innych gatunków kwitnie, więc wytrzymalsze jest na wiosenne przymrozki, słomę ma o 15 cmt. dłuższą, jak proste żyto i odznacza się niezwykłą plennością, w roku 1881 dało 11 kóp a 14½ ziarn, w roku 1882 12 kóp a 15 ziarn z korca.

oraz

Pszenicę olbrzymią (Collosal) hybridowaną również przed dwoma laty z Niemiec importowaną po cenie 12 złr. w. a. za 100 kilo netto loco Przemyśl bez worka.

(Cena handlowa tej pszenicy w Niemczech 35 złr. w. a. za 100 kilo).

Zalety tej pszenicy są: niezwykła plenność — w roku bieżącym dała przy siewie 28 garncy na morgę 15 kopa 17 korcy z morga, słoma nader wysoka, nie o wiele niższa od żytniej — gruba tak, iż pszenica ta na najbujniejszym gruncie nie wylega. (1969-1-3)

WINOGRONA

dojrzałe i słodkie, świeżo zrywane . . złr. 1·50
Jabłka i gruszki w najlepszym gatunku. „ 1·50
Śliwki . . . . „ 1·20
rozsyła pocztą koszyk 5-kilowy z opakowaniem i franco do wszystkich stacyj **Edward Rittinger** w Werschetz (Süd-Ungarn). (1975-1-30)
Export wszyst. gatunk. win białych i czerwonych.

Mięszane owoce

wielkie śliwki, rengloty, gruszki, jabłka, koszyk 5 kilo złr. 2·5, — maliński chrzan złr. 2·40, — rozsyła franco na każdą pocztę **Ludwik Seel w Znaim** na Morawie. (1967-2-12)

Słynne **brzytwy** szwajcarskie
Jaques Lecoultra w Sentier.

1 brzytwa z 1 ostrzem 2 zł., z 1 ostrzem w pudełku zł. 2·50, z 2 ostrzami zł. 3·75, z 3 ostrz. zł. 4·50, z 4 ostrz. zł. 5, z 5 ostrz. zł. 5·50, z 6 ostrz. zł. 6, z 7 ostrz. zł. 6·50
1 pasek wraz z pastą od zł. 1·60 do zł. 2·50.
Pendzle i mydła do golenia od 35 c. do 1·20.
Jedyny skład *oryginalnych* w Magaz. broni **J. F. Demmera w Krakowie** [171-15-]

JUŻ NIEMA BÓLU ZĘBÓW
gdy się używa
L'ELIXIR DENTIFRICE
(Elixer na Zęby)
WIELEBNYCH OO. BENEDYKTYNÓW
Z OPACTWA w SOULAC (Gironde)
DOM MAGUELONNE, Przeor
Wynaleziony w roku 1373 przez Przeora Piotra BOURSAUD
Kosztuje we Francyi:
We flakonie, 2, 4 i 8 Marks; w proszku, 1,25 i 3 Marks; w ciasteczku, 2 Marks.
Kraków: Znajduje się u pana DONING.
(1773-6-)

MIESZKANIE na WSI

we dworze Maniowach, składające się z pięciu pokoi malowanych dużych, przedpokoju i kuchni, wozowni, stajni, piwnicy i strychu, trzech morgów ogrodu warzywnego, pół morga kwiatowego, położenie w lasach [illegible] przy samym gościńcu [illegible] notarskiej doliny [illegible] jeden lub i na dłuższy czas. — Warunki bardzo przystępne, wiadomość [illegible] w Maniowach, poczta Czorsztyn, [illegible] G. (1957-2-3)

Zawiadamiam **Szanownych Rodziców i Opiekunów,** że jak w latach poprzednich, tak i w roku b. szkolnym 1882/3, przyjmuję **na stół i mieszkanie,** z bardzo staranym dozorem domowym, uczniów uczęszczających do szkół publicznych; oraz słuchaczy Uniwersytetu. Zgłoszenia ustne lub pisemne przyjmuje: (1929-2-8)

A. Furmankiewicz,
ulica Batorego dom Wgo Gebhardta L. 25, I piętro.

OGŁOSZENIE.

KURS NAUK

w zakresie wyższego gimnazyum dla Panien, rozpoczynam I września r. b.

Na żądanie Szanownych Rodziców przesłane będą programy pensyonatu. (1833 2-3)
O warunkach wychowania uczennic porozumieć się można pisemnie lub ustnie.

Karolina Krynicka
w Krakowie przy ul. Wiślnej pod Nr. 176/3.

Zawiadamiam Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż z otwarciem kursu szkolnego tj. od 1 września b. r. przyjmuję **Panienki** do szkół publicznych uczęszczające, nad wychowaniem których opiekować będę jak nad własnemi dziećmi. Konwersacya w języku francuskim, fortepian w domu. **Józefa Łuszkowska,** (1854-3-4) ul. św. Józefa Nr. 19 w Krakowie.

UDZIELA SIĘ LEKCYJ

języka francuskiego i początków muzyki, za wynagrodzeniem trzy razy po godzinie w tygodniu 3 złr. miesięcznie. Wiadomość: ul. Garbarska L. 10, na dole, pierwsze drzwi po prawej ręce. (1953 2-3) **Z. Markiewicz.**

Nauczyciel

ukwalifikowany do udzielania nauk prywatystom we wszystkich przedmiotach, tak dla niższych jak dla wyższych szkół gymnazyalnych przepisanych, z językiem wykładowym polskim, **znajdzie natychmiast umieszczenie** na prowincyi. — Uprasza się o wniesienie ofert wraz z dowodami na ręce **Administracyi „Gazety Narodowej“ we Lwowie.** (1959-2-3)

Mädchen-Pensionat.

Die **8 klassige deutsche höhere Privat-Töchterschule** verbunden mit **Pensionat** und Fröbel'schem **Kindergarten**
der

L. Tschapka, Kanongasse 9,

beginnt den Lehrkurs mit 1 September. Die Anmeldung sowohl interner als externer Schülerinen kann täglich stattfinden. Prospekte gratis und franco. (1952-3-10)

Cieszyn na Szląsku austr.

W piątek dnia 15 września rozpoczyna się w naszym zakładzie wychowawczym **nowy rok szkolny 8-klasowej szkoły panieńskiej.**

Podaje się to do wiadomości wszystkich szanownych rodziców katolickich, którzy pragną, aby ich córki potrzebne, tak religijne jako i naukowe pobierały wychowanie.

Nasze wychowanice znajdują się zawsze pod dozorem i doznawają starannej opieki w każdym względzie. Mają sposobność do nauczenia się różnych języków — polskiego, czeskiego, węgierskiego, niemieckiego, francuskiego, angielskiego i włoskiego. — Prócz tego udzielają się im lekcye śpiewu i muzyki, na fortepianie, na skrzypcach i na cytrze. Nauka w ręcznych robotach żeńskich szczególnym sposobem się uwzględnia. Owym zaś uczennicom, któreby się zawodowi nauczycielskiemu chciały poświęcić lub się wykształcić na guwernantki, udziela się nauka wedle planu przepisanego.

Zakład nasz leży w bardzo zdrowej okolicy; prócz tego korzystny wywiera wpływ na zdrowie naszych wychowanic obszerny ogród ślicznie urządzony, w którym się też znajduje szeroki ganek nakryty dla spacerów wtedy szczególnie, kiedy dla słoty wycieczki po za miasto są niemożebne.

Przyjmuje się do tego zakładu panienki pod bardzo przystępnemi warunkami i na żądanie posyła się prospekt bezpłatnie.

Dla kandydatek zawodu nauczycielskiego, które 4-letni kurs nauki przebyć zamierzają, zaczyna się tu dnia 15go września II. i IV. kurs.

Bliższych objaśnień udziela: **Przełożona zakładu wychowawczego WW. PP. Boromeuszek w Cieszynie.** (1956 2 3)

Płótno King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład

1 sztukę 78 centym. 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . „ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok. 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . . „ 11·—
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka . . . . . . „ 12·—

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (1687-64)

M. Beyer i Sp.

w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

Mam zaszczyt zawiadomić niniejszem Szanownych Rodziców i Opiekunów, że jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku szkolnym 1882/3 **znajdzie kilku dobrze wychowanych uczniów uczęszczających do tutejszych szkół początkowych lub średnich lub też uczących się prywatnie,** umieszczenie i rzetelną rodzicielską opiekę w domu moim.

Zamiast zwykłych reklam odwołuję się, co do kierunku wychowania i ścisłości w dotrzymaniu poczynionych przyrzeczeń, do świadectwa tych Szanownych Rodziców i Opiekunów, z którymi od r. 1874 łączyły mnie i łączą dotąd edukacyjne stosunki.

Obok zwykłego przygotowania szkolnego zapewnioną być może na żądanie nauka języka francuskiego, angielskiego, niemieckiego, ruskiego, śpiewu, gry na fortepianie, szermierki i gimnastyki. Łaskawe zgłoszenia upraszam adresować:

Jan Ew. Rembacz,
kwalifikowany nauczyciel gimn. i Regens naucz. Internatu Tow. ś. Wincentego à Paulo
w Krakowie, ul. Floryańska 57. I. piętro. (1951.-3-12)

OGŁOSZENIE LICYTACYI

dnia 4 września 1882 roku i dni następnych.

Dyrekcya

ZAKŁADU POŻYCZKOWEGO NA ZASTAWY RUCHOME

przy Kasie Oszczędności w Krakowie

podaje do publicznéj wiadomości, iż

kosztowności

w złocie, srebrze i w drogich kamieniach,

zastawione w czasie od 1 Kwietnia 1881 do 31 Sierpnia 1881 r. włącznie, jak również **ubranie, bielizna** i **towary łokciowe,** zastawione w czasie od dnia 1 Października 1881 do 28 Lutego 1882 r. włącznie — z powodu niewykupienia w terminie przez statuta Zakładu przepisanym — stosownie do §. 22 statutu, w dniu **4 Września 1882 r. i dni następnych** o godz. 9½ przed południem **na rogu ulicy S. Rocha naprzeciw jatek pod l. 468,** w drodze publicznéj licytacyi najwięcéj dającemu, za gotową zapłatę sprzedane zostaną.

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi, t. j. do dnia 1go Września 1882 r. włącznie pospieszyły z wykupnem lub odnowieniem swoich zastawów. (1931-1-3)

Budowa magazynu.

L. 3166. (1932-1-3)

Przy c. k. głównej fabryce tytoniu w Winnikach ma się budować w roku 1882/3, w drodze przedsiębiorstwa, dalszy ciąg magazynu tytuniowego, którego całkowite koszta wedle sprawdzonego kosztorysu 65,080 złr. 64 ct. wynoszą.

Oferty przyjmuje Zarząd c. k. fabryki aż do 12 września 1882 roku, gdzie też bliższe warunki budowy chęć mającym przedsiębiorcom się udziela.

Z Zarzadu c. k. głównej fabryki tytoniu.

W Winnikach, dnia 7 sierpnia 1882 r.

Dla słabych i rekonwalescentów.

Koniak i stare wina

Z PIWNIC

APTEKI pod „GWIAZDĄ“
PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie.

Koniak grande Champagne dla celów leczniczych, bardzo stary — cena ¼ litrowej buteleczki 1 złr. 80 ct.
Wino Malaga, od roku 1846 na składzie będące — cena ¼ litrowej buteleczki 1 złr. 20 ct.
Wino Tokajskie, bardzo stare, prawdziwe arcanum dla osłabionych — cena ¼ litrowej buteleczki 2 złr. 50 ct:
Wino hiszpańskie dla rekonwalescentów, nieco słabsze jak Malaga, pochodzi z okolic Granady. Wino wyborne, nadaje się osobliwie dla niewiast i dla dzieci — cena ¼ litrowej buteleczki 1 złr. w. a.

Wyborne własności tych napojów spowodowały wielu lekarzy, a pomiędzy nimi i takich sławy europejskiej, do wygotowania świadectw bardzo pochlebnych. Także świadectwa otrzymałem od Wnych Dra **Alfreda Biesiadeckiego,** c. k. radcy namiest. i referenta spraw sanitarnych krajowych, Dra **Karola Brauna** c. k. radcy dworu, profesora i dyrektora kliniki położn. w Wiedniu, **Dr. Józefa Spaeth,** c. k. profesora nadradcy sanitarnego w Wiedniu, Dra **Draschego,** profesora i dyrektora Vgo oddziału lekarskiego szpitala powszechnego w Wiedniu, Dra **Lorinsera,** dyrektora szpitala na Wiedeniu w Wiedniu, Dra **Józefa Weigla,** Dra **Oskara Widmanna,** Dra **Edwarda Sawickiego,** Dra **G. Ziembickiego** we Lwowie i innych.

Win leczniczych i napojów dla rekonwalescentów p. Dr KAROLA MIKOLASCHA, używam od dłuższego czasu tak w klinice jako też w praktyce prywatnej i jestem z działania ich jak najzupełniej zadowolony. Zasługują one w zupełności na uznanie u lekarzy i na wziętość u chorych.

Kraków d. 25 czerwca 1882 r.

Prof. Dr. Edward Korczyński,
Dyrektor kliniki lekarskiej w uniw. Jagiellońskim, m. p.

Opierając się na chemicznych badaniach, uskutecznionych przez prof. Radziszewskiego, na przetworach lekarskich Pańskiego wyrobu, używałem takowych w różnych chorobach dziecęcego wieku tak w praktyce prywatnej, jako też i w szpitalu dzieci będącym pod moją dyrekcyą.

Na podstawie poczynionych doświadczeń donoszę Wielm. Panu, że przetwory te przyrządzone na winach szlachetnych a w szczególności wina chinowe, chinowe z żelazem, pepsynowe, peptonowe i rumbarbarowe nie ustępują w niczem takimże przetworom przesyłanym z zagranicy, bywają przez dzieci chętnie zażywane i przy należytych wskazaniach użyte, przynoszą bardzo dobre skutki.

Również w handlu Pańskim znajdujące się stare koniaki, stare wina tokajskie, hiszpańskie i malagi uważam za wyborne środki krzepiące dla rekonwalescentów w każdym wieku.

Kraków dnia 8 lipca 1882 r.

Dr Maciej Leon Jakubowski m. p.
Dyrektor szpitala św. Ludwika dla dzieci w Krakowie.

☞ Przy posyłkach liczę za opakowanie i stempel od jednej buteleczki 20 ct. od 2ch 30 ct., od 3ch 35 ct., od 6ciu 50 ct., od tuzina 80 ct.

Skład główny dla Galicyi i Bukowiny w aptece pod Gwiazdą:
Piotra Mikolascha we Lwowie.

Skład główny dla Austro-Węgier i dla państw ościen. u p. **Wilhelma Maagera w Wiedniu,** Heumarkt, Nr. 3.

Składy w Galicyi: We Lwowie u pp. aptekarzy: K. Krzyżanowskiego i Jakóba Pipesa, w Krakowie u p. **aptekarza F. GRALEWSKIEGO,** w Brzeżanach apteka p. Dembińskiego, w Kołomyi apt. p. Sidorowicza i Stenzla, w Tarnopolu apteka p. Jamrógiewicza, w Przemyślu apteka ś. p. Tarczyńskiego, w Jarosławiu apteka p. Rohma, w Przeworsku apteka p. Świtalskiego, w Bełzie apteka p. Grossa, w Bolechowie apteka p. K. Schindlera, w Brodach apteka p. M. Kulaka, w Buczaczu p. K. Lewickiego, w Drohobyczu apteka p. Raczki, w Rzeszowie apteka p. Kalinowskiego, w Stanisławowie p. Beilla, w Tarnowie p. Chodackiego, w Żółkwi u p. Dadleca.

Skład główny w Czerniowcach w aptece p. Krzyżanowskiego.

Skład generalny dla Bukowiny w aptece p. F. Krzyżanowskiego w Czerniowcach. (1806-4-)

Wyszło w Warszawie z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach dzieło pod tytułem:

Najlepsza Metoda

na podobieństwo Ollendorffa i w części na sposób Toussaint-Langenscheidta do nauki języka angielskiego w 24 lekcyach bez nauczyciela, obejmująca dokładne objaśnienie wymowy każdego wyrazu, wydana przez **Pl. v. Reussner.**

Cena złr. 1·15 (z przesyłką złr. 1·25).

Jest także do nabycia we wszystkich księgarniach dzieło p. tyt.: **Najlepsza Metoda do nauki języka niemieckiego w 3 miesiacach bez nauczyciela** przez **Pl. v. Reussner.**

Cena kursu niższego, wydanie wznowione, znacznie powiększone, 90 cnt. (z przesyłką 1 złr.) Kompletne wydanie Isze 4 złr. (z przesyłką złr. 4·20). Powiastki niemieckie 25 cnt. (z przesyłką 30 cnt.)

Skład główny w księgarni *G. Gebethnera i Sp.* w Krakowie. (1584-9-9)

Dnia 2 b. m. w przechodzie Grodzką ulicą

zgubiono 3 sznurki korali.

Łaskawy znalazca zechce się zgłosić w Płaszowie, poczta Podgórze, u Katarzyny Cheretykowej, gdzie otrzyma nagrodę **10 złr.** (1960-3-3)

Dr med. Jaroszyński

ordynuje w **„Karlsbadzie“** (Kaiserstrasse „zur Warschau“) zaś od września jak w roku zeszłym w **„Meranie“.**
(1720-11-12)

Bona Niemka poszukuje od 1go września miejsca. Może być pomocą w gospodarstwie domowem. Zgłoszenia pod znakiem **Nr. 46, poste restante Raszkau (Raszków) w Poznańskiem.** (1889-3 3)

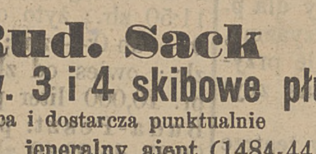
Przy ulicy św. Jana pod Nr. 22,

w szkole realnej przyjmuję **pp. Studentów** na stancyę z wiktem i lekcyami. Fortepian do dyspozycyi. Bliższa wiadomość ustnie lub pisemnie pod adresem **J. M.** tamże. (1954-2-2)

NOWOŚĆ. NOWOŚĆ.
NAJDELIKATNIEJSZY

puszek łabędzi

uznany za najdoskonalszy ze wszystkich dotąd wynalezionych toaletowych puszków, **niepostrzeżenie** trzymający się, nadaje skórze młodzieńczą delikatność i różową barwę. Doświadczony i wyszczególniony wieloma oryginalnemi poświadczeniami najsławniejszych na świecie artystek teatralnych. Skład w Krakowie w składach perfumeryj **M. Döninga** i **J. Rudnickiego.** (1894 4 4)



Rud. Sack

patentow. 3 i 4 skibowe pługi

poleca i dostarcza punktualnie
jeneralny ajent (1484-44 76)

Juliusz Carow w Pradze.

ROCZNIKI

„Biblioteki Warszawskiej“

od początku istnienia aż do r. 1878 włącznie, są do nabycia. — Bliższa wiadomość w Księgarni p. *Krzyżanowskiego* w Krakowie. (1921-2-3)

ZMIANA LOKALU.

SALON MÓD PARYZKICH KLEMENTYNY CHOJECKIEJ

z ulicy Szewskiej Nr. 8,
przeniesiony został na ulicę Wiślną, pod Nr. 9. (1869-4-5)

Koncesyonowane

BIURO UMIESZCZEŃ

guwernantek i bon francuskiej, niemieckiej, angielskiej i polskiej narodowości **w Wiedniu.**

Łaskawe zgłoszenia proszę adresować: **Albertyna 1. Bieniaszewska, 2. Regensdorfer,** Wiedeń, Schleifmühlgasse, Nr. 3, I piętro. (1862 4-6)

Wróciłem z podróży i ordynuję jak dawniej. (1879-3-3)

Ażeby się odróżnić od osób nie posiadających kwalifikacyi, mianować się odtąd będę **lekarzem-dentystą.**

Jan Dłużyński,
przy ul. Floryańskiej l. 12.

Hotel Polski

w Lublinie (kr. Polskie)

świeżo z wszelkiem komfortem urządzony. **Restauracya** pierwszorzędna. — Oświetlenie gazem. — Usługa staranna. — Omnibus hotelowy do dworca kolejowego.— Ceny umiarkowane. — Poleca się względom Szanownej Publiczności. (1890 2-3)

Antoni Dąbrowski.

Notaryusz w Grybowie

potrzebuje **koncypienta.** Zgłaszać się należy do 20 b. m. pod adresem: *Klemensiewicz* notaryusz w Zakopanem, — później wprost do Grybowa. (1867-3-3)

Hotel Angielski

w Częstochowie

kompletnie urządzony, mający przytem restauracyę i wszelkiego rodzaju wina, poleca się względom Szanow. Publiczności. (1836-4-5)

J. IHNATOWICZ.

Fabryka we Lwowie. Filia w Krakowie, Sukiennice 20.

POLECA

Wodę lwowską odznaczającą się przyjemnym, długotrwałym zapachem, mającą obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, — flakon 1 złr. 50 cent., pół flakonu 80 cent.
Wodę kolońską przednią, — flakon 25 cent., 50 cent. 1 złr. najprzedniejszą (potrójną), — flakon 40 c., 80 c., złr. 1·50·
Perfumy na wzór angielskich i francuskich sporządzone, — jaśminowa, fiołkowe, opoponak, Chypr. heliotrop. hiacynt, konwalia, róża i t. p., — od 35 cent. do 3 złr. flakon.
Wodę lewandową i lewandową ambrową do skrapiania sukien i odświeżania powietrza w pokojach,— flak. 50, 70, 90 c. i złr.1·20.
Ocet toaletowy do nacierania ciała ma obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, — flakon 50 cent. i 1 złr.
Ocet salonowy do kadzenia, — fl. 50 cent. (166-56-)

Powyższe wyroby zostały wyszczególnione czterema medalami zasługi.

Fabryka założona w roku
1575

Ces. król. austr. nadworny dostawca

ERVEN LUCAS BOLS

(1554-7-12)

FABRYKA
wybornych likierów holenderskich
w Amsterdamie.

Filia w WIEDNIU
I., Am Hof 3.

Nasze likiery są do nabycia w Krakowie we wszystkich znaczniejszych handlach korzennych.

MATTONIEGO

Żelazista

SÓL MUŁOWA / ŁUG MUŁOWY z Soosmoor pod **Franzensbadem**

najlepsze zastąpienie ☞ KĄPIELI MUŁOWYCH ☜
środek do przyrządzenia kąpieli żelazistych i słodowych.

Rozsyłka: **Mattoni & Co. w Franzensbadzie.** (955-10-10)
Na składzie we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych.